Nr. 188. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 21 Sierpnia 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro K. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4 T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freld, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Gradowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Rozpisanie wyborów

Kraków, 20 sierpnia.

Po krótkich wahaniach, które widocznie okazały się bezprzedmiotowemi, rząd dra Nowaka rozpisał wybory do Sejmu i Senatu w terminach, określonych w znanej jednomyślnej uchwale sejmowej.

Z tą chwilą życie polityczne w państwie naszem wchodzi w okres równie doniosły, jak ożywiony. Pierwsze konstytucyjne wybory z natury rzeczy muszą budzić w każdym obywatelu najżywsze zainteresowanie. Po okresie bowiem burzy i przełomów historycznych po raz pierwszy na się w tych wyborach okazać, jak wygląda to nasze państwo, jakie siły w niem rządzą w czasie pokoju i równowagi, której stan powinien być normalnym dla każdego państwa.

Ludzie zwykle zaciekawiają się bardzo tem, jak ich podobizny wypadły w fotografji, jakkolwiek mają do dyspozycji lustra i w każdej chwili mogą się dowiedzieć, jak wyglądają. Państwo i społeczeństwo nie mają takich luster na swoje usługi. One tylko co czas jakiś mogą przyjrzeć się sobie i to przy pomocy olbrzymiego aparatu i w drodze skomplikowanego procesu, który nazywa się wyborami. Ale też napięcie w oczekiwaniu na wynik tego zdjęcia wyborczego jest tem większe. W demokracji współczesnej wybory są narodzinami nowej władzy, która przez całą kadencję parlamentarną będzie rządziła państwem. Jakie społeczeństwo — taki Sejm. Jaki Sejm — taki rząd. Jaki rząd — takie państwo. Wprawdzie okres legislatywny jest w porównaniu z okresami historycznemi krótki, niemniej jednak w ciągu pięciu lat może stać się tyle różnych rzeczy i może być popełnionych tyle błędów, że na poprawienie ich i odrobienie często całych wieków nie starczy.

Razem z okresem wyborczym zaczyna się też czas, w którym świadomość polityczna i samowiedza obywatelska każdego mieszkańca tego państwa będą wystawione na próbę. Od wyniku tej próby zależy los państwa i każdego z jego obywateli. Demokracja jest upowszechnieniem praw, lecz także i odpowiedzialności. Właśnie w czasie wyborów powinno obudzić się to poczucie odpowiedzialności za sprawę publiczną w każdym obywatelu z największą siłą i w najpełniejszym zakresie. Do tej bowiem instancji, jako najwyższej i ostatecznej, apeluje państwo ze swojemi prawami, do niej zwraca się ze wszystkiemi kwestjami swojego bytu. Od jej rozstrzygnięć zależy wszystko.

Każdy wyborca powinien zrozumieć i pojąć jasno, że, biorąc do rąk kartkę wyborczą, obejmuje cząstkę tej mistycznej laski bożej, na podstawie której rządził dawny samowładny monarcha, że obejmuje część tych przywilejów historycznych, na podstawie których rządziły dawniej wybrane do tego klasy. Dzisiaj demokracja przeniosła te wielkie i tajemne siły rządzenia na każdego obywatela, który też ma święty obowiązek zrozumieć, że, głosując, nie spełnia tylko jakiegoś pustego obrzędu, nie uczestnicy w jakiejś mniej lub więcej wesołej zabawie, ale że spełnia najwyższą funkcję społeczną, wznosi się wysoko ponad siebie samego, ponieważ w pewnej mierze rozstrzyga o losach zarówno swoich własnych, jak wszystkich swoich współobywateli i tych, którzy już są i tych, którzy dopiero przyjdą.

Wybory są wielkim porachunkiem sumienia, są jak gdyby zbiorową spowiedzią społeczności. Rewiduje się w nich i ocenia stare programy, ustala nowe hasła. Nie może się to odbyć bez zgiełku, bez spotęgowania uczuć i namiętności, bez wzajemnych krytyk, zarzutów i rekryminacyj. To wszystko jest naturalne w wyborach, wszystko powinno im towarzyszyć, ale pod warunkiem, że nie zagłuszy poczucia owej wielkiej odpowiedzialności i nie wyjdzie nigdzie w wyrazach swoich poza te szerokie zieszta formy prawa, które ustala ustawa.

Jest obowiązkiem obywatelskim każdego wziąć udział w akcji wyborczej i wnieść do wspólnej pracy wszystko to, co wedle najlepszej swojej wiedzy i wiary uważa za potrzebne i za zbawienne dla sprawy publicznej. Absencja, trzymanie się zdala od wyborów nie jest objawem cnoty obywatelskiej. W życiu politycznem nic nie zginie. Nie zginie też żadna rozumna i uczciwa opinja, nie przepadnie bez śladu żaden głos z umiłowania i zrozumienia sprawy publicznej płynący, jakkolwiek może sukces doraźny w postaci mandatu nie będzie jego nagrodą.

Społeczeństwo jest żywe. Nie jest ono pustynią. Żaden głos też, w imieniu tego społeczeństwa i w jego obrębie podniesiony, nie może być głosem wołającego na puszczy. Powinni w akcji wyborczej udział wziąć wszyscy bez względu na szanse i horoskopy, jakie dla nich układa taktyka partyjno-polityczna. Każdy bowiem może w swoim zakresie przyczynić się do poprawienia wyniku wyborów, byleby szedł do nich z pełnem poczuciem wielkiej godności i odpowiedzialności wolnego obywatela demokratycznej republiki i z poszanowaniem dla tejsamej godności u każdego innego współobywatela.

»CENTRUM POLSKIE«.

Warszawa, 19 sierpnia. (AW). Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Stronnictwo katolickie ludowe (Matakiewicz) i Polski Związek Kresowy założyły **wspólny komitet wyborczy** pod nazwą **»Centrum Polskie«.** Blok ten jest w ścisłym porozumieniu z innym blokiem, złożonym ze Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i grupy Dubanowicza.

Zakończenie prac komisji granicznej

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). Komisja mieszana graniczna **polsko-rosyjsko-ukraińska kończy swoje prace** 1 listopada b. r., poczem przewodniczący delegacji polskiej, b. minister Wasilewski, wraca do Warszawy. 20 b. m. wraca komisja ministerstwa spraw zagranicznych, która zajmowała się reorganizacją naszych placówek w Rosji. Po powrocie komisji stanie się aktualną sprawa **obsadzenia naszej placówki w Moskwie.**

AUDJENCJE I WIZYTY U PREMJERA.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). Prezydent ministrów **Nowak** przyjął wczoraj posła **Witosa** i odbył z nim dłuższą konferencję. Dziś w południe premjer przyjął posła Erazma **Piltza** i omówił z nim **sprawę Jaworzyny,** oraz nieuregulowaną ostatecznie kwestję **mniejszości polskich na Śląsku Cieszyńskim.**

Z kolei premjer przyjął delegację metodystów, posła finlandzkiego w Warszawie, oraz szefa francuskiej misji jen. **Dupontą.**

Wreszcie prezydent złożył wizytę szefowi włoskiej misji jen. **Romei.**

WYJAZD MINISTRA KAMIEŃSKIEGO NA GÓRNY ŚLĄSK.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych, Kamieński, wyjeżdża na trzy dni na Górny Śląsk w celu przeprowadzenia **inspekcji starostw województwa śląskiego,** oraz w celu przygotowania wyborów do Sejmu śląskiego, mających się odbyć **24 września.** Minister zabawi tam trzy dni.

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). Minister sparw wewnętrznych, Kamieński, odbył wczoraj konferencję z wojewodą śląskim, Rymerem, w sprawie **wewnętrznych stosunków województwa śląskiego.** W godzinach popołudniowych wojewoda Rymer i wicewojewoda Żurawski przedstawili się Naczelnikowi państwa.

Uposażenie urzędników państwowych

Warszawa, 20 sierpnia. (Tel. wł.). Sprawa uposażenia urzędników państwowych, która była tematem rozpraw na wczorajszej Radzie ministrów, przedstawia się, jak następuje:

Ujęto ją w dwa projekty ustaw. Jeden projekt pod nazwą **ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych** obejmuje **urzędników i funkcjonarjuszów niższych, funkcjonarjuszów kolei państwowych, policji, pracowników poczt i telegrafów, nauczycieli wszystkich kategoryj, oraz wojsko.**

Drugi projekt ustawy dotyczy wyłącznie **sędziów i prokuratorów.** Projekty te rozpatrzone będą jeszcze przez wszystkie ministerstwa, poczem wejdą na Radę ministrów **i w czasie sesji wrześniowej rząd ma przedstawić je Sejmowi.**

Podstawą projektów jest **zmiana wysokości zasadniczej pensji, zmiana mnożnika, oraz usunięcie stosowanej obecnie zasady pasa drożyźnianego.**

Powojenne refleksje Ukraińców

Lwów, 20 sierpnia. (Tel. wł.). »Hromadzki Wistnyk« zastanawiał się w szeregu artykułów nad przyczynami upadku republiki zachodnio-ukraińskiej. Jako główną przyczynę przegranej wojny podaje **brak uświadomienia mas, samolubstwo chłopstwa, brak ofiarności na cele publiczne, prywata** i rozbicie obozu inteligencji na poszczególne partje. Biedny, nieuświadomiony chłop ukraiński, któremu przyobiecano pańską ziemię, obowiązując się, aby mu jej nie cofnięto, obawiał się pójść na front. Pobór do wojska ukraińskiego **nie udał się.** Chłopi uciekali masowo, siejąc **panikę i zniechęcenie.** — Front, niezasilany dopływem, **runął pod naporem wojsk polskich.**

Problem reparacyjny

Paryż, 19 sierpnia. (AW). Z Brukseli nadchodzą wiadomości, iż najpóźniej w listopadzie zejdzie się w Brukseli nowa konferencja aljantów **celem ostatecznego uregulowania całego problemu reparacyjnego,** a to bez względu na to, czy Francja wystąpi samodzielnie, czy nie. Liczą z pewnością **na udział Ameryki** w tej konferencji

POGŁOSKI O ROKOWANIACH FRANCUSKO NIEMIECKICH.

Berlin, 19 sierpnia. (AW). W ostatnich dniach pojawiają się coraz częściej pogłoski **o bezpośrednich rokowaniach francusko-niemieckich.** Wczoraj mówiono bardzo stanowczo o rokowaniach Stinnesa z francuskimi przemysłowcami, a paryski »Cablogram« donosi o **spotkaniu Stinnesa z Poincarém.**

PRZYJAZD WŁOSKIEGO MINISTRA FINANSÓW DO BERLINA.

Berlin, 19 sierpnia. (AW). Prasa angielska donosi, że włoski minister finansów, Bortoni, w najbliższym czasie ma przybyć do Berlina w specjalnej misji, celem **uregulowania pewnych spraw finansowych włosko-niemieckich.** Podróż ta ma być **wynikiem pobytu jego w Londynie.**

—o—

Odrębna akcja Francji

Berlin, 19 sierpnia. (AW). Z Paryża donoszą, jakoby **rząd francuski przygotowywał w przyspieszonem tempie wojska, przeznaczone na okupację Zagłębia Ruhry.** Według pogłosek, okupacja ma być przeprowadzona **w przeciągu 48 godzin,** zwłaszcza, że rząd francuski ma do dyspozycji dostateczną ilość wojska i nie zajdzie potrzeba powoływania roczników rezerwy. Akcja ma być przeprowadzona w ten sposób, że ruch przemysłowy okręgu Ruhry **nie dozna żadnych przeszkód.**

Paryż, 19 sierpnia. (AW). Według paryskiego wydania »Daily Mail«, zamierza Poincaré w pierwszym rzędzie **zająć wszystkie niemieckie dochody w obsadzonym obszarze,** następnie przeprowadzić **sekwestr niemieckich kopalń państwowych w Zagłębiu Ruhry** i lasów państwowych na lewym brzegu Renu.

Londyn, 19 sierpnia (AW). W oficjalnych kołach angielskich są zdania, że **zastosowanie nowych sankcyj** przez Poincarégo należy uważać **za akt bardzo nieprzyjazny w stosunku do Anglji.**

—o—

NIEMCY MYŚLĄ O CAŁYM G. ŚLĄSKU.

Berlin, 19 sierpnia. (PAT). »Deutsche Allg. Zeitung«, organ Stinnesa, występuje **przeciw używanemu w prasie niemieckiej terminowi »Polnisch Oberschlesien«.** Pismo powiada, że jeżeli mówi się o tej części Górnego Śląska, która przez pogwałcenie prawa międzynarodowego wydana została Polsce, to można mówić o niej tylko jako o wschodniej części Górnego Śląska, albo o części Górnego Śląska, obsadzonej przez Polskę.

STOSUNKI POLSKO-GDAŃSKIE.

Gdańsk, 19 sierpnia. (PAT). Po dłuższych rokowaniach w sprawie **procedury wydalania obywateli polskich z terytorjum wolnego miasta Gdańska,** które toczyły się pod przewodnictwem wysokiego komisarza Ligi Narodów, doszło na posiedzeniu dnia 17 b. m. pomiędzy jeneralnym komisarzem Rzeczypospolitej polskiej Płucińskim a przedstawicielem senatu gdańskiego dnem Ziehnem do **zupełnego porozumienia w tej sprawie** na podstawie rezolucji Rady Ligi Narodów z 13 maja b. r. Ustalony tekst porozumienia będzie podpisany w najbliższych dniach.

ŻĄDANIA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

Gdańsk, 19 sierpnia. (PAT). Frakcja nacjonalistów niemieckich w sejmie gdańskim zgłosiła wniosek, domagający się od senatu, by przedłożył sejmowi projekt ustawy, **regulujący używanie języka państwowego** w napisach i ogłoszeniach, a zwłaszcza w sklepach i biurach. Wniosek domaga się wyłącznego używania w tym celu języka niemieckiego.

HINDENBURG W BAWARJI.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Monachjum, że Hindenburg, który uda się do jednej z bawarskich miejscowości kuracyjnych, zabawi kilka dni w Monachjum. — Z okazji jego pobytu koła wojskowe i mieszczańskie przygotowują **wielkie owacje na jego cześć.**

POWAŻNE POŁOŻENIE W AUSTRJI.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT). W tutejszych kołach dyplomatycznych uważają położenie w Austrji **za bardzo poważne.** W tym duchu zastępcy państw zagranicznych poinformowali swoje rządy.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń, 19 sierpnia. (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Belgradu, że konferencja zastępców państw małej ententy odbędzie się nie w Marienbadzie, lecz **w Pradze, gdzie rozpocznie się 24 b. m.**

Z naszych miejsc kąpielowych

(Korespondencja „N. Ref.")

Rabka, 17 sierpnia.

Pięknie, uroczo jest w Rabce, gdy rozległy park, skąpany w promieniach słońca, zaroi się secinami dzieci uśmiechniętych, wesołych, rozkosznych.. Widocznie dobrze im tutaj i zdrowo. Wszystko je bawi i wprowadza w dobry humor. Wymyślają sobie coraz to inne gry, jedne najwnikliwsze od drugich, wywołujące salwy rozkosznego śmiechu. — Niktby nie odgadł, że każde z tych dzieci zostaje pod opieką lokatorską, że wiele z nich potrzebuje troskliwych zabiegów, aby na przyszłe walki życiowe zaczerpnąć sił i zdrowia. Tutaj są szczęśliwe.. Jedyny wiek, w którym nie potrzebują myśleć o teraźniejszości, bo wyręczają je w tem rodzice; a przyszłość tajemnicza nie ma jeszcze przystępu do młodej duszy, nie puka do niej tajemniczo, nie mąci spokoju dnia. To beztroskie życie dziecka ileż uroku ma dla tych starszych, którzy już niejedną przeszli walkę życiową i wobec niejednej jeszcze stanąć muszą. Nad tą barwną gromadą dzieci rozbawionych, uśmiechniętych, unosi się szczęście, pełne zadowolenia z życia, o które później coraz im będzie trudniej. Właśnie dlatego są tak szczęśliwe, że mogą o tem nie wiedzieć.

Każda willa ma swoje „towarzystwo" dzieci jdci obojga. Tutaj znajomość zawiera się między niemi na poczekaniu, chłopcy i dziewczęta tworzą kółka towarzyskie, które rozszerzają się znowu w parku, gdzie zawierają się nowe znajomości. I ani czują, jak życie w swój krąg tuneczny je unosi i wiruje razem z niemi.

Rabka, to przedewszystkiem kąpiele dla dzieci. Tutaj one są na pierwszym planie i wszystko do nich stosować się musi. Ale i ci starsi, co do tego uroczego zakątka bądź w ich towarzystwie, bądź samopas przybywają, czują się tutaj dobrze i swojsko. Dla przywykłych do wygód mieszczuchów i tych, co dawniej po obcych włóczyli się badach, potrzebna wprawdzie pewna doza wyrozumiałości, bez niejednej wygody i przyjemności obejść się trzeba — ale w zamian za to ma się odczucie swojskości, jest się u siebie w domu. Polska jest na dorobku, i to odbijac się także musi na jej miejscach kąpielowych. Będą się one niewątpliwie ulepszać i rozwijać w miarę tego, jak ustalać się będą i kształtować warunki bytu w Rzeczypospolitej.

Rabka należy do tych rzadkich, polskich miejsc kąpielowych, których nie zepsuto dotąd złem zabudowaniem. Wille po jednej tylko stronie głównego gościńca zbudowane, mają naokół piękny widok i przypływ szerokiej fali świeżego powietrza; inne, rozrzucone po rozległym parku, zostawiają wiele miejsca do budowy wil nowych. — Wszystko jest tutaj jeszcze do zrobienia bez burzenia tego, co już jest. A to znaczy wiele dla miejsca kąpielowego.

Oczywiście do zrobienia pozostaje także wiele, jeżeli Rabka kroczyć ma po linji szybkiego rozwoju i czynić zadość wzrastającej z każdym rokiem frekwencji, która w tym roku dochodzi już do 10 tysięcy osób. Solanki jodowo-bromowe są podstawą czystonci tego uzdrowiska. Trzeba jednak rzucić większy kapitał, aby uzdrowisko postawić na stopie europejskiej. Dotychczasowe łazienki nie wystarczą na długo. Trzeba także zbudować kurhaus, któryby koncentrował życie towarzyskie, dodawał uroku i rozmaitości temu pożyciu które konieczne jest w każdem większem miejscu kąpielowem. Światło elektryczne już jest, ale jest go stanowczo za mało. Mają je nie wszystkie wille, ulice i ścieżki w nocy toną w ciemnościach, co uniemożliwia wieczorne i nocne przechadzki tym zwłaszcza, coraz liczniejszym „letnikom", którzy mieszkają we wsi Rabce i także taksy kuracyjne płacić muszą. Wodociągi są — ale także nie wszędzie. Ustawa kąpielowa powinna tę kwestję załatwić bez reszty. Oczywiście o kanalizacji i szpitalu także pomyśleć trzeba i to czemprędzej.

Z uznaniem podnieść też należy zamiar troskliwego właściciela Rabki, dra Adama Kadena, urządzenia tutaj już podobno w tym roku, zimowej sta-

Goethe o Polsce i Polakach

(Szkic literacki z nieznanych dokumentów).

Od niepamiętnych czasów były Karolowe Wary (Karlsbad w Czechach) jednem z najchętniej odwiedzanych miejsc kąpielowych, do których najprzedniejsza szlachta polska przyjeżdżała corocznie na letnie wywczasy. — W roku 1785 przybył tam i J. W. Goethe na kurację. Miał sporo sposobności zapoznania się bliżej »z ludźmi z Polski!...« W listach do wielkiego księcia Karola Augusta z Weimaru rozpisywał się Goethe szeroko o niezwykłej uprzejmości i niewysłowionej elegancji urodnych Polek; chwalił rycerską galanterję Polaków i towarzyski ton gawędy, a nadewszystko cenił wysoko przysłowiową gościnność polską. Nie należy się dziwić wcale, że niepospolite te właściwości polskiego narodu, oddziaływały na wyobraźnię poety »Wertherа«, albowiem obce mu były zupełnie, jako człowiekowi, przyzwyczajonemu jeno do małomieszczańskiego życia w Frankfurcie nad Menem lub do weimarskich regentów średniowiecznego dworku.

W atmosferze polskiego życia, rozbawiony wesołością »królewsko-dystyngowanych pań z Krakowa lub Warszawy« przeżył Goethe niejedną chwilę niezmąconego szczęścia. Sam Herder nawet i posągowo dumna małżonka jego, jakoteż i niełatwo przystępna pani von Stein, chętnie i prawie ciągle przebywali w gronie »ugrzecznionych i miłych Polaków«. Na letnią kolonję polską w Karlsbadzie podówczas bawiącą, złożyła się z najznakomitszych rodów plejada: Adam Kazimierz Czartoryski (1734—1823); jenerał wojsk polskich, »mąż o wielkiej fortunie i w książkach bardzo biegły«, kandydat na opróżniony tron Piastów i Jagiellonów po śmierci króla Augusta III; jego siostra Izabella Lubomirska (1723—1816), kobieta wielkiej duszy i umysłu, następnie hr. Stanisław Kostka Potocki (1752—1821), jeden z najuczeńszych ludzi Polski, który Winckelmanna znakomite dzieło »O sztuce starożytnej« (»Die Kunst der Alten«) na polski język pięknie przełożył, późniejszy minister oświaty w porozbiorowych czasach Rzeczypospolitej; wreszcie — hr. Urszula Dembińska, Lastocka i słynna z urody pani Ogińska. (Porów. moje studjum »Goethe über Polen« Leipzig 1919).

W następnym roku bawił mistrz »Fausta« wraz z herzogiem Karolem Augustem w Karlsbadzie i również przebywał każdego dnia przez pięć prawie tygodni w towarzystwie »polskich jego przyjaciół«. Sezon 1786 r. — jak w liście kuracjuszów stwierdziłem — należał do najświetniejszych. Do niebywałej okazałości jego przyczynili się zwłaszcza Polacy, którzy »bogactwem wspaniałych pomysłów, dystyngowaną swobodą i pyszną wesołością«, uprzyjemniali swój i innych kuracjuszów uroczy pobyt. Panie z arystokracji polskiej — jak donosi Goethe w listach do pani v. Stein (tom II, str. 336) — urządzały często literackie wieczorki, podczas których przed wybranem audytorjum odczytywał »Ptaki« i niektóre sceny z »Ifiganji...«

W godzinach swobodnej pogawędki w towarzyszami »dziwnej Polski« wyrażał się często, że byłby rad bardzo tę »Polskę zobaczyć, o której lud ościenny tajemniczo baje...« Pięć lat wszelako minęło, nim do urzeczywistnienia tego planu nadarzyła się pomyślna sposobność. Ze słonecznej Italji powrócił Goethe w ducha rozsterce; zerwanie pięcioletniego stosunku jego z Charlotą v. Stein, było dlań nową serca klęską. W takiej to chwili gotajskiego księcia wezwanie, by towarzyszył mu w kampanji do Śląska — było bardzo na rękę. Dnia 26 lipca 1790 r. wyruszył Goethe na swem sławnem, książęcem »chaise« (powozik) do Wrocławia w podróż, stamtąd zaś z Górnego Śląska do Polski. Wprawdzie w listach stamtąd pisanych wspomina o miejscowościach, gdzie mimochodem czy przelotnie przebywał, a w czasopiśmie »Tag und Jahreshefte« zaznaczył, że swoje wrażenia spisze w pamiętniku p. t. »Campagne in Schlesien«, nigdy jednak tego zamiaru nie wykonał. Przeto wszelkie kroniki milczą o wrażeniach wejmarskich poety podczas pobytu jego na ziemiach naszych. Nawet luźne, podczas wycieczki robione notatki, zaginęły w archiwach gdzie przechowane były rękopisy Goethego. Dopiero Fryderykowi Zarnkemu udało się szczęśliwie odnaleźć i uporządkować pojedyncze kartki notatnika w Hirzlowskim zbiorze Goethego na uniwersytecie w Lipsku. Aliści o Polsce i tam godnej zaznaczenia niema wzmianki. — Z krótkich jeno uwag, przez Goethego poczynionych w listach do przyjaciół — znalezionych u antykwarza w Jenie przez autora tegoż szkicu — a zwłaszcza do Herdera, wysnuć można mozajkowy obraz tej ciekawej dla nas podróży.

Na podstawie moich przypuszczeń, opartych na migawkowych wiadomościach, w »Tag und Jahreshefte« zamieszczonych, udał się Goethe po jednodniowym pobycie w salinach bogatej Wieliczki z tajnym radcą górnictwa z hrabstwa Glatz, Fryderykiem von Roden, poprzez uroczą okolicę górską Adersbach do »szybu Fryderyka w Tarnowicach (4 sierpnia 1790) na Górnym Śląsku, stamtąd po kilku dniowej przerwie, wehikułem z księciem Karolem Augustem pojechał do Krakowa, do »tej malowniczej polskich królów siedziby«. Usłyszawszy o słynnym obrazie »czarnej Madki Boskiej«, nie ominął i Częstochowy. Wedle zapewnień Zarnkego, skrzętnego zbieracza korespondencyj Goethego podczas kampanji po Śląsku i Polsce, nie napisał był poeta żadnego listu z naszych okolic. Kilka tylko drobnych wierszy erotycznych i parę dystychonów — oto cała literacka spuścizna z pobytu niemieckiego mistrza na ziemiach polskich. W pierwszych dniach września, w czasie, kiedy nieprzejrzane tłumy pątników obchodzą uroczyście święto N. P. Marji, opuścił Goethe Częstochowę i pojechał do Wrocławia, skąd w liście do Herdera (z 11 września 1790 r.) donosił, że z podróży »...wyniósł wiele wrażeń dziwnych i ciekawych...«

Lubo bardzo krótkiego, bo trzy tygodnie zaledwie trwającego pobytu w Polsce, wyniósł z »sarmackich krajów« sporo znajomości lechickich obyczajów, jak to niejednokrotnie później wykazywał w towarzyskim stosunku do »czarnobrewych uroczych pań z Królestwa«. W listach do kanclerza Fryderyka von Müllera i pruskiego ministra sprawiedliwości F. L. v. Kircheisena, wspomina Goethe po dwudziestu i kilku latach trzeciej swojej bytności w Karlsbadzie (1795 r.) o »wrodzonych, prześlicznych dźwiękach cór Wisły« donosi również w korespondencji z dnia 3 sierpnia 1795 r. niejaki David Veith, jeden z najzagorzalszych wielbicieli autora »Egmonda« swojej przyjaciółce Racheli Levin, że na balu, gdzie Polki tańczyły, podziwiał Goethe wytworność ich ruchów w polonezie. Wedle badań Karpelesa, który w cennych prelekcjach o nim (1885) sporo światła rzucił na stosunek wejmarskiego poety do najprzedniejszej szlachty dawnej Rzeczypospolitej, podejmował się Goethe, w swoiej znanej życzliwości do polskiego narodu, po-

cji leczniczej. Bawił tutaj nasz architekt krakowski, p. Mączyński, celem przebudowy kilku will zakładowych i zaopatrzenia ich na zimowy pobyt gości. Rabka, jako zimowa stacja lecznicza, posiada wiele korzystnych warunków. Wzniesiona około 400 m. nad poziom morza, okolona górami płaszczyzna, zapewniają Rabce klimat łagodny przy górskiem, karpackiem powietrzu. Odcięta od północy łańcuchem gór z Luboniem, najwyższym szczytem, od zachodu, a więc od strony mroźnych Tatr, Babią Górą i jej zboczami, nie jest narażona ani na silne wiatry, ani zbyt gwałtowne zmiany atmosferyczne. Otwarcie Rabki na sezon zimowy byłoby także dla Krakowa rzeczą ze wszech miar pożądaną.

Sezon tegoroczny dogorywa — ale wille wszystkie pełne. Wprawdzie ostatnie słoty przepłoszyły nieco gości, napływają jednak nowi, liczący na pogodną, polską jesień. Większa część gości przybyła oczywiście z Krakowa, jakkolwiek z innych części kraju i Polski napływ kuracjuszów był tego roku silny. Gospodarstwa w willach prowadzone są przeważnie poprawnie. W pensjonatach całodzienne utrzymanie z mieszkaniem wynosi przeciętnie od 3000 do 4.500 mkp. dziennie od osoby.

W tym sezonie funkcjonuje już tutaj, stosownie do wymagań nowej ustawy zdrojowej, komisja zdrojowa ze starostą, p. Bandrowskim na czele. Komisja ta pobiera taksy zdrojowe i z tego funduszu utrzymuje drogi, dojazdy, ścieżki w parku, muzykę i t. p.

Dzisiaj przybył tutaj wojewoda Gałecki automobilem z Krakowa z gronem urzędników wojewódzkich. Oprowadzany przez starostę Bandrowskiego, zwiedził wojewoda wszystkie urządzenia zdrojowiska, a między innemi czas dłuższy poświęcił zwiedzeniu krakowskiej kolonji dla dzieci płci obojga, zostającej pod troskliwą opieką lekarską dra Langa. Kolonja ta, zawdzięczająca, jak wiadomo, swój byt i rozwój opiece ś. p. dra Jakubowskiego, posiada swój własny, obszerny budynek, mieszczący 70 do 80 dzieci. Urządzenie „kolonji" jest bardzo wygodne i celowe. Własnym rurociągiem sprowadza się wodę mineralną do budynku tak, że dzieci tutaj mogą się kąpać i nie potrzebują chodzić do łazienek. Wojewoda interesował się wszystkiemi urządzeniami zakładu i zarządowi wyraził podziękowanie za jego staranne prowadzenie. O godzinie 3 popoł. powrócił wojewoda do Krakowa.

M. K.

Arrasy na Wawelu

Kraków, 20 sierpnia.

Sprawozdawcy pism krakowskich mieli możność dzięki uprzejmości rektora Szyszki-Bohusza, zobaczyć nadeszłe do Krakowa arrasy, jakie będą zdobić w przyszłości komnaty zamku królewskiego na Wawelu.

Arrasy, jak wiadomo, przyszły do nas drogą rewindykacji z Moskwy, a na ich pomieszczenie tymczasowe przeznaczono jedno skrzydło dawnego gmachu szpitala wojskowego z czasów austrjackich.

By arrasy, mające 4½ metra długości mogły być widziane dokładnie, musiano dla uzyskania odpowiedniego pomieszczenia wyburzyć pewały między pierwszem a drugiem piętrem szpitala, przez co uzyskano cztery obszerne sale wysokie 8 mtr., z których każda oświetlona jest czterema oknami, zdobiącemi w formie kwadratu ścianę frontową. Sufity sal są sklepione beczkowo, a posadzki wybetonowane.

Na pozostałych ścianach pozawieszano odzyskane gobeliny. Przedstawiają się one okazale; po zbadaniu na miejscu w Krakowie, wykryto całą historję pobytu arrasów w Moskwie. By mogły pomieścić się w niskich salach, poobcinano od dołu lub od góry całe paski, a nawet szlaki, z obramień gobelinowych, lub też pozaginano je dołem. W salach zaś, gdzie były carskie kominki, porobiono w gobelinach odpowiednie przecięcia i pozaginano w tem miejscu część arrasu ku górze, by kominek mógł być widoczny.

Ślady tego wandalizmu starannie w Krakowie naprawiono, tak, że arrysy można oglądać już w całości. Pęk poobcinanych pasków z numeracjami Rosjanie zwrócili, niestety nie można ich już było doszyć do makat.

Gobeliny te robione były na zamówienie króla polskiego w Brukseli w połowie XVI wieku. Jeszcze dotąd na dolnych obramieniach widać monogramy tkaczów brukselskich.

W pierwszej sali widzimy na gobelinach scenę, przedstawiającą Boga, błogosławiącego Noego, ofiarę Abla, synów wyśmiewających Noego, rozmowę Boga z Noem, Adama uprawiającego w pocie czoła ziemię, czemu przypatruje się Ewa, siedząca przed chatą. Figury są nadnaturalnej wielkości, wykonane mistrzowsko; zwraca również uwagę masa drobnych szczegółów w obrazach, jak kwiatów, owadów, ptaków, traw, narzędzi, odtworzonych z niezwykłą starannością i wiernością. W drugiej sali widzimy sceny sławnego „Potopu". Oto Noe buduje arkę, zwierzęta długim pochodem wkraczają do arki. W trzeciej sali chwila potopu, gdy upusty niebieskie otworzyły się. Dalej widzimy po opadnięciu wód ofiarę Noego, złożoną ze wszystkich zwierząt świata. W tej sali, jak i w czwartej oglądamy historję Kaina i Abla. Z wielką siłą odtworzona jest scena, gdy Kain morduje Abla oślą szczęką i gdy następnie ścigany przez furje ucieka w rozpaczy. W ostatniej sali zawieszono gobelin, przedstawiający wyjście z arki, gdy stada zwierząt oswobodzonych dają obraz niezmiernej ruchliwości i życia.

Najpiękniejszy i największy z arrasów opowiada nam w porywający sposób historję Adama i Ewy. Po bokach widzimy rzucone na dalszy plan ulepienie Adama z gliny, stworzenie żony pierwszemu człowiekowi i wypędzenie z raju. W środku na pierwszym planie widać na tle jabłoni Boga oraz postacie Adama i Ewy. Adam silny, barczysty mężczyzna z zarostem, Ewa rosła o pięknych bujnych kształtach, blondyna z włosami, układającemi się w loki.

Przy bliższem badaniu okazało się, że pierwotnie tkacze według kartonów utkali pierwszych rodziców zupełnie w rajskiem odzieniu i dopiero potem, widocznie na rozkaz komisji, odbierającej ukończone arrasy, dotkano po postaciach pierwszych rodziców listki winogradu.

Prócz arrasów dużych umieszczono także w salach kilka gobelinów mniejszych, przedstawiających zwierzęta na tle lasów. Nadto w drugiej sali zwraca uwagę wielki gobelin z napisem: „Scabellum pedum tuorum", jaki ofiarował nieznany dziś magnat królowi Zygmuntowi Augustowi.

Ogółem zawieszono w 4 salach 14 dużych i 4 małe gobeliny, oraz wspomniane „Scabellum".

W kurytarzu i salach poustawiano dla ozdoby starożytne cenne meble, kredensy, kandelabry, stoły, kilka skrzyń oraz śliczny ołtarz z XVI wieku z obrazem, przedstawiającym Boga Ojca z Chrystusem i szereg świętych patronów Polski.

Niemniej okazale wygląda wysoki kurytarz, ozdobiony rzeźbionemi głowami, które niegdyś mieściły się w sali poselskiej na Wawelu; 6 tych głów ofiarowała rodzina Tarnowskich ze Szlaku, resztę zaś w ilości 24 przysłano z Moskwy. W kurytarzu zawieszono także kilka gobelinów, nabytych przez Zarząd odnowienia Wawelu. W sali osobnej znajduje się ogromny namiot turecki, ofiarowany przez Potockich z Olszy.

Od niedzieli 20 bm. w godzinach popołudniowych (od 1 do 4) codziennie otwartą będzie aż do odwołania wystawa przedmiotów, przeznaczonych do dekoracji sal wawelskich; w ich liczbie znajdują się również słynne arrasy z serji „Potopu" w ilości 19 sztuk.

Wystawa mieści się w budynku dawnego szpitala garnizonowego, wejście wprost dawnych stajen królewskich. Wstęp w wysokości 500 mk. od osoby idzie na pokrycie kosztów restauracji gobelinów.

Życie

Życie to tylko wykrój drobny w bytu scenie,
Nieszczęsny, kto w człowieczej narodzon kolebce,
Grodzony majdan ziemi ciężką stopą depce
I nie wie, że poza nim są święte przestrzenie.

Duszę się śród znaczonych mi prawem rubieży,
I tylko, kiedy rzucam to ciasne uwrocie,
Widzę, śród stonc wieczności ważącą się w locie,
Że cała wartość życia u bram życia leży.

Julja Dicksteinówna.

Obrady synodu ewangielickiego

Warszawa, 19 sierpnia.

Wczorajszy trzeci i ostatni dzień obecnej sesji obrad synodu ewangielickiego obfitował w burzliwe sceny. Zdawało się, że nastąpi rozłam kościoła na polski i niemiecki. Ostatecznie obrady synodu zostały odroczone. Termin następnej sesji jeszcze nie został ustalony. I tu znów są dwa dążenia. Polacy i część Niemców lojalnie usposobionych, chcą, by nowa sesja odbyła się jak najrychlej, w każdym zaś razie przed wyborami do Sejmu. Niemieccy hakatyści, nie chcąc się demaskować przed wyborami do Sejmu, proponują naznaczyć termin następnej sesji na grudzień.

Ze Związku stowarzyszeń legjonowych

Warszawa, 20 sierpnia.

Dnia 16 sierpnia odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komitetu organizacyjnego Związku stowarzyszeń legjonistów polskich. Komitet ukonstytuował się następująco: Prezes poseł Jan Dąbski, wiceprezes dr Karol Polakiewicz i poseł Waszkiewicz, sekretarz Feliks Gwiżdż, skarbnik Władysław Chmielewski.

W ten sposób ukonstytuowane prezydjum przy udziale reszty członków komitetu postanowiło zwołać ogólne zgromadzenie legjonistów, zamieszkałych w Warszawie i województwie warszawskiem, na dzień 27 bm. w sali Doliny Szwajcarskiej, ul. Szopena 3, celem założenia stowarzyszenia legjonistów na województwo warszawskie. Podobne zgromadzenia organizacyjne mają się odbyć równocześnie w innych województwach. Po zorganizowaniu stowarzyszeń legjonistów w poszczególnych województwach odbędzie się w Warszawie zjazd ich delegatów w terminie, który będzie podany do wiadomości.

Tymczasowa siedziba sekretarjatu związku mieści się przy ul. Złotej l. 6, gdzie są udzielane wszelkie informacje.

Delegacja stowarzyszenia b. legjonistów, złożona z pp.: Wincentego Wodzinowskiego, dra Kaplickiego, dra Kwiecińskiego, prof. Pochmarskiego i p. Walenty wręczyła Naczelnikowi państwa odznakę stowarzyszenia b. legjonistów, którego Naczelnik jest protektorem. Odznaka projektowana jest przez p. Walentę i wykonana w srebrze przez jego zakład rytowniczy. — Przy wręczeniu odznaki przemówił do Naczelnika prof. Wodzinowski, któremu Naczelnik odpowiedział, dziękując Stowarzyszeniu za dar.

Zjazd Podhalan

Czarny Dunajec, 16 sierpnia.

W Czarnym Dunajcu odbył się dnia 13 sierpnia b. r. doroczny, szósty z rzędu, zjazd Podhalan. Przewodniczył dyr. J. Zachemski. Z omawianych spraw kulturalnych na zjeździe wybiły się na plan pierwszy sprawy górskiej szkoły rolniczej i szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem. Pierwszej sprawa utknęła w roku zeszłym na jakiejś tajemniczej przeszkodzie i uchwalona już przez Sejm — dotąd czeka na zrealizowanie. Sprawa szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem wywołała obszerną dyskusję wskutek tego, że władze centralne postanowiły część jej zadań ograniczyć i n. p. dział rzeźby figuralnej zwinąć, względnie przenieść do Krakowa. Zjazd domaga się w osobnej uchwale reorganizacji tej szkoły w duchu nowoczesnym i znacznego rozszerzenia zakresu jej działania.

Osobny referat o stanie zdrowotnym ludności podhalańskiej po wojnie wygłosił podhalanin dr Janczy, który postawił szereg wniosków w sprawie opieki sanitarnej na Podhalu. Pod tym względem stosunki są tu wprost opłakane.

Ze spraw ogólniejszej natury podnieść należy referat p. Feliksa Gwiżdża w sprawie Jaworzyny. Sprawa ta wywołała na zjeździe namiętną dyskusję, zakończoną jednogłośnem uchwaleniem obydwóch rezolucyj p. Gwiżdża, domagających się: 1) niezwłocznego odwołania wszystkich czynników, które dotąd zastępowały rząd polski w rokowaniach o Jaworzynę z rządem czesko-słowackim i 2) natychmiastowego zakończenia rokowań z rządem czeskim przez nową delegację polską, a to w duchu żądań i uprawnień narodu polskiego i polskiej ludności spiskiej, to jest bez żadnych rekompensat.

Wkońcu zjazd uchwalił na wniosek p. Klocka współdziałać ze Związkiem Strzeleckim w przygotowywaniu rezerw obrony narodowej, oraz na wniosek dra Janczego, ufundować ze składek ludu podhalańskiego samolot dla armji polskiej pod nazwą »Tatry«.

Na wniosek p. Reja uchwalono wysłać depeszę do Naczelnika państwa z wyrazami czci za trudy około wywalczenia i utrwalenia bytu niepodległej, demokratycznej i praworządnej Polski.

W miejsce wylosowanych dziesięciu członków rady naczelnej wybrano nowych, poczem rada naczelna Związku Podhalan ukonstytuowała się natychmiast, wybierając swoim prezesem dyrektora gimnazjum J. Zachemskiego, I. wiceprezesem Feliksa Gwiżdża, II. wiceprezesem inspektora szkolnego spisko-orawskiego W. Habera, sekretarzem ks. profesora Cz. Łukasika, skarbnikiem p. M. Mroszczaka i in.

Zwalczanie drożyzny

Kraków, 20 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, władze krakowskie odniosły się w obszernym memorjale do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny w Warszawie, przedstawiając radykalne sposoby przeciwdziałania panoszącej się lichwie żywnościowej. Jako jeden ze środków podano plan bezwzględnego zamknięcia i silnego obsadzenia strażą granic czeskiej i niemieckiej, przez które niesumienni handlarze przemycają masowo bydło i nierogaciznę. Celem ustalenia zapotrzebowania ludności na G. Śląsku zaprojektowano, by centralna komisja rozdzielcza w Mysłowicach, do której kierowane są wszelkie transporty, oznaczała stałe kontyngent bydła i nierogacizny itd., przez co uniknie się wysyłania nadmiaru towaru.

Co się tyczy zwalczania drożyzny pieczywa i artykułów żywnościowych w mieście, władze krakowskie zabiegają z całą energją, by uzyskać zboże i mąkę w takich ilościach, któreby starczyły na potrzeby mieszkańców. Niebawem zbiorą się komisje cennikowe przy urzędzie walki z lichwą i przy województwie, które zajmą się szczegółowem zrewidowaniem obecnych cenników.

Wczoraj prezydjum miasta wysłało na ręce premjera Nowaka następujący telegram:

„Masowy wywóz bydła i wędlin przez Śląsk poza granice państwa, wywołuje ogromną zwyżkę cen bydła i mięsa oraz powoduje brak mięsa w Krakowie. Równocześnie niebywała drożyzna i brak mąki wygładza ludność i wywołuje ogromne rozgoryczenie. Upraszamy o konieczne zarządzenia, a przedewszystkiem o ścisłe zamknięcie zachodnio-południowej granicy państwa".

KRONIKA

Kraków, 20 sierpnia.

POSIEDZENIE KOMISJI GRUNTOWEJ. Na wczorajszem posiedzeniu komisji gruntowej, odbytem pod przewodnictwem wiceprez. Sarego rozpatrywano sprawę terminu rozpoczęcia budowy na parcelach, nabytych od gminy, oraz zastanawiano się nad warunkami odstąpienia części gruntu na placu Jabłonowskich pod budowę domów mieszkalnych.

WAKUJĄ POSADY NAUCZYCIELI państwowych preparand nauczycielskich (kursów wstępnych do seminarjów nauczycielskich) w następujących miejscowościach na terenie Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego: 1) Goszczyn pow. Grójecki; 2) Szafarnia pow. Rypiński; 3) Klimontów pow. Sandomierski; 4) Jabłeczna pow. Biała Podlaska; 5) Leśna pow. Konstantynowski; 6) Turkowice pow. Hrubieszowski; 7) Siecieehów pow. Kozienicki; 8) Pułtusk.

O posady te ubiegać się mogą nauczyciele o zamiłowaniach wychowawczych i uzdolnieniu metodycznem, z ukończonym wyższym kursem nauczycielskim, wzgl. egzaminem wydziałowym i paroletnią praktyką. Wynagrodzenie — jak w szkołach ćwiczeń.

DYREKCJA PAŃSTW. KURSÓW NAUCZYCIELSKICH (Pedagogjum) w Krakowie zawiadamia, że wpisy na studjum roczne i dwuletnie odbędą się po ferjach w dniach od 29 do 31 sierpnia, od godz. 9—12. Nauka w Pedagogjum jest bezpłatna, a nadto młodzież pilna i niezamożna otrzymuje stypendja pedagogiczne z funduszów państwowych. Egzamina wstępne odbędą się od 1 do 4 września. Informacyj zasięgnąć można w Kancelarji Pedagogjum przy ul. św. Marka 34, parter.

WYWÓZ WĘDLIN. Do komisarjatu I doprowadzono wczoraj Wojciecha Pawluszkiewicza, lat 27, zamieszkałego w Słonem koło Rabki, za usiłowane wywiezienie 25 kg. kiełbasy, którą miał zakupić w Podgórzu w firmie Zychowicza przy ul. Kalwaryjskiej 1. Za 1 kg. tej kiełbasy płacił przytrzymany 1600 mk. Podczas doprowadzenia usiłował on przekupić posterunkowego, wręczając mu banknot tysiącmarkowy. Kiełbasę zdeponowano w I komisarjacie.

KARY NA LICHWIARZY. Krakowski Urząd walki z lichwą skazał: za wykup nabiału Marję Lux, handlarkę, na grzywnę 30.000 mk., lub 15 dni aresztu; za wykup zboża Mojżesza Kaufmana na grzywnę 75.000 mk., lub 30 dni aresztu. Za wykup yrzyn Judę Beckera na grzywnę 10.000, lub 10 dni aresztu, Jonasza Suessera na 30.000 mk., lub 15 dni, Jakóba Grossa, Minzlę Fischela i Annę Melzer, każdego na grzywnę 50.000 mk., lub 25 dni aresztu, Rozalję Kessler na 15.000 mk., lub 10 dni aresztu i Zygmunta Finkelsteina na grzywnę 10.000 lub 7 dni aresztu. Nadto za wykup drobiu ukarano Salomona i Wiktora Sternbastów, każdego grzywną 10.000 mk. lub 7 dni aresztu, a za wykup owoców Wiktorję Lejnakową grzywną 15.000, lub 10 dni aresztu. Dalej za lichwę słoniną skazano Stanisława Sataleckiego, masarza na grzywnę 100.000, lub 30 dni aresztu, za lichwę bilem Marję Wojnowską na grzywnę 15.000 mk. lub 10 dni aresztu, za lichwę potrawami restauratora Bol. Górskiego na grzywnę 50.000 mk., lub 10 dni aresztu, a za lichwę kawą na 60.000 mk. lub 30 dni; za lichwę piwem, restauratora Rudolfa Streita z „Udziałowej" na grzywnę 100.000 mk., lub 20 dni aresztu. Wreszcie za brak dozoru nad pobieraniem przez płatniczych należytości skazano restauratora Władysława Mrozowskiego w hotelu „Pollera" na grzywnę 50.000 mk., lub 30 dni aresztu.

POŻAR. Wczoraj o godz. 11 rano zapaliły się w koszarach w Prądniku Czerw. stare ubrania wojskowe. Przed przybyciem straży pożarnej ogień ugasili żołnierze.

Z kraju i ze świata

NACZELNA RADA SANITARNA. Wkrótce Radzie ministrów zostanie przedstawiony projekt o organizacji Naczelnej Rady Sanitarnej przy ministerstwie zdrowia publicznego oraz wojewódzkich i powiatowych rad sanitarnych. Zadaniem tych rad będzie ujednostajnienie akcji władz państwowych i samorządowych na polu hygjeny społecznej.

ZA 200 WAGONÓW JAJ HOTEL W WARSZAWIE. „Przegląd Wieczorny" donosi: „Genossenschaftbank" w Szwajcarji zwrócił się do rządu polskiego z propozycją o zezwolenie na wywóz z Polski 200 wagonów jaj, w zamian za co gotów jest ofiarować Bankowi budowlanemu pożyczkę w wysokości 1 miljona franków szwajcarskich na budowę wielkiego gmachu na hotel z domami mieszkalnemi w Warszawie. Termin pożyczki 5 lat — oprocentowanie 4. Oryginalna ta propozycja ma być rozpatrzona na sobotniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów.

NACZELNIKOWI PAŃSTWA PODANO CUCHNĄCĄ KANAPKĘ W RESTAURACJI ZAKOPIAŃSKIEJ. „Chwila" podaje w korespond. z Zakopanego: „Niespodziewany przyjazd Naczelnika państwa do Zakopanego przyczynił się do sanacji stosunków w restauracjach i handelkach w Zakopanem. Mianowicie Naczelnikowi państwa w restauracji nad Morskiem Okiem podano cuchnącą kanapkę. Opinja Naczelnika państwa o uzdrojowiskach tatrzańskich zadecydowała nareszcie o tamtejszych stosunkach aprowizacyjnych. Restauracje podlano rewizjom i zarządzono konfiskatę towarów. Bezczynna dotychczas stacja kontrolna z dr Gabryszewskim na czele rozpoczęła nareszcie swoją działalność. W związku z tą aferą zjechał do Zakopanego dyrektor państw. Zakładu badania środków spożywczych dr Bier".

PRZEMYŚL, 16 sierpnia. (Zjazd delegatów lewicy P. S. L. — Z żałobnej karty). Dnia 13 bm. odbył się w sali „Domu robotniczego" zjazd delegatów lewicy P. S. L. Zjazd uchwalił rezolucje przeciw kompromisowi z grupą „Piasta" a za porozumieniem z „Wyzwoleniem" i stronnictwami robotniczemi.

Onegdaj zmarł w naszem mieście Włodzimierz Sawicki, urzędnik sądowy, długoletni sekretarz Szkoły i nauczyciel gimnastyki w gimnazjum I. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem w szerokich sferach obywatelskich.

OGRANICZENIA PAPIEROWE NA WĘGRZECH. Z Budapesztu donoszą 19 b. m.: Ze względu na to, że na papier, sprowadzany z zagranicy, wydają dzienniki 2 miljardy koron, rząd zarządził, że począwszy od jutra dzienniki mogą zawierać najwyżej 8 stron druku, a w niedzielę i święta 12 stron.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Clermond Ferrand donoszą: Pilot Tetu, który w zawodach lotniczych na aparatach bezmotorowych wzniósł się na dwuskrzydłowcu, po 49 sekundach spadł z wysokości około 12 metrów. Aparat został zdruzgotany. Pilota, który złamał obydwie nogi i odniósł rany na całem ciele, przewieziono do szpitala. Jest to drugi nieszczęśliwy wypadek, który się wydarzył w czasie tego popisu lotniczego.

ZGON HISTORYKA. W Paryżu zmarł historyk Ernest Lavisse, członek francuskiej Akademji Umiejętności.

KONGRES EGIPTOLOGÓW. W Moskwie w lokalu muzeum sztuki został otwarty pierwszy wszechrosyjski kongres egiptologów. Do prezydjum kongresu wybrano Struwego, Franka i Kamienieckiego. Kongres otworzył prof. Borodin.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TELEGRAFISTÓW. W wielkiej sali Reichstagu w Berlinie otwarto trzeci międzynarodowy kongres telegrafistów.

KSIĄŻKA EXCESARZA WILHELMA. Wedle doniesień z Londynu, wczoraj ukazała się tam publikacja byłego cesarza Wilhelma pt. „Historja porównawcza". Książka zawiera chronologiczne zestawienie dat, odnoszących się do wydarzeń przed wojną.

ZMARLI.

— Adam Tyszlewicz, komisarz i wykładowca Szkoły policji państwowej w Warszawie, zmarł w Jagielnicy pow. Czortków, przeżywszy lat 33.

Nowy środek przeciw gruźlicy.

Dowiadujemy się, że nowy środek przeciw gruźlicy, t. zw. **Angiolymphę,** wynalazku dra Rousa z Paryża, aplikowaną we Francji od szeregu lat, a ostatnio wypróbowaną przez 12 miesięcy na klinice prof. Ortnera w Wiedniu z dobremi wynikami (zobacz W. Kl. Wochenschrift Nr 24/922) stosuje się od pewnego czasu w Polsce po raz pierwszy **w Sanatorjum im. Dr. Dłuskich w Zakopanem.**

Pierwsze objawy po zastosowaniu angiolymphy okazały się bardzo zadowalniające. 3900 1 3

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejszy dzień niedzielny poświęcono wspaniałej operze Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin", w której po raz ostatni wystąpią gościnnie znakomici artyści. pp. S. Drdbik, tenor opery poznańskiej i Z. Dolnicki, baryton opery poznańskiej, żegnając Kraków, w którym doznali tak gorącego przyjęcia od naszej publiczności. Oprócz tego wystąpi

---

ważanego przezeń bardzo, trudnego zakończenia Szyllerowskiego fragmentu z dramatu »Demetrius«. W dzień urodzin księżniczki Luizy z Weimaru, wystawił z przepychem i niebywałą okazałością na deskach scenki dworskiej »Wandę, królowę Sarmacji«, tragedję Zacharjasza Wernera, przebywającego w Warszawie od roku 1793—1807. W wystawieniu tej słowiańskiej sztuki nie żałował wielkich zabiegów trudów i kosztów, byle jeno ku zadowoleniu dworu i arystokracji wypadła jak najpiękniej.

Gdy 14 marca 1810 r., doniósł Goethemu przyjaciel jego Zelter z Berlina, że książę Antoni Henryk Radziwiłł (1775—1868) pisze muzykę do »Fausta«, był tem tak ucieszony, iż »księcia kompozytora« zaprosił do siebie i z iście polską przyjął go gościnnością. Z osobą »polskiego trubadura« — jak polskiego księcia w uwielbieniu nazwał, gdy ten kompozycje do »Fausta« zagrał na wiolonczeli przy akompaniamencie śpiewu i klawicymbału — zainteresował się tak dalece, iż po dwóch już dniach wyjazdu ks. Radziwiłła, przesłał mu dalsze sceny z »Fausta«. W liście z dnia 2 kwietnia 1814 r. pisze Goethe do Knebla, między innemi, następujące słowa: »...On (ks. Radziwiłł) jest pierwszym trubadurem, jakiego jeszcze nie widziałem nigdy. Rzec można śmiało, że kojarzy ze sobą właściwości fantasty z zachowaniem jednakże indywidualnego charakteru...« (Goethe-Knebelscher Briefwechsel, II tom).

Wedle F. A. Gottholda marzył wciąż Goethe o tej wielkiej, wiekopomnej chwili, kiedy zobaczy »Fausta« na scenie. W roku 1816 rozpoczęły się w dworskim teatrze w Berlinie pierwsze próby pod osobistem kierownictwem Radziwiłła i Goethego. Pięć lat bez mała trwały jednakowoż przygotowania do »epokowej premjery« (24 maja 1820 r.) W dzień urodzin ks. Henryka ujrzeli zatem »Faust Mefisto i Małgorzata« pierwsze światła kinkietów...« (Dr Eugen Meller: Ueber Goethe unbekannte Librettodichtungen »Dramaturgische Blätter« Heft 17, 1917).

Nietylko zresztą z ks. Radziwiłłem, kongenialnym kompozytorem »Fausta« i z hr. Potockim, w którego towarzystwie niejedną arcyprzyjemną godzinkę przepędził, serdeczną zawarł znajomość, lecz także z księżną Lubomirską, z kobietą dystyngowaną wysoce i wykształconą. Do niej przyjaźnie odnosił się zawsze i niejednokrotnie wyraził życzenie, że byłby dzieckiem szczęścia, gdyby jakaś część roku zamieszkać w Wejmarze na stałe zechciała. Głębszych uczuć do księżnej Izabelli nie żywił zapewnie Goethe wcale, albowiem w tymże czasie, jakkolwiek gwoli jej swój pobyt w Karlsbadzie przedłużył jeszcze na dni kilka (aż do 18 sierpnia 1785 r.), napisał był do pani von Stein: »...kocham Cię nadewszystko. Z nikim nie zgadzam się tak duchowo, jak z Tobą...«

Najsilniej stosunkowo oddziaływała nań hr. Anna Jaraczewska, gdy po raz dziesiąty (27 lipca 1818 r.) przybył do Karlsbadu, gorąco witany zewsząd i uwielbiany. A była to kobieta w literaturze niemieckiej bardzo biegła i ogromem wiedzy zadziwiała go nierzadko (»eine phänomenale Frau«). Z pamiętnych owych dni pozostał wiersz, zadedykowany jej, a na książce napisany, pożyczonej od niej; lecz zmiętej bardzo i zniszczonej ze zbyt częstego używania pełnoś (Była to onego czasu w salonach żywo omawiana książka Fequé'a »Undina«). Gdy Goethe w roku 1823 na dni kilka do Karlsbadu przyjechał, nie omieszkał odwiedzić dawnej »miłej i uroczej« hr. Jaraczewskiej. — Wprawdzie o niezapomnianych z nią razem spędzonych chwilach z lubością, jednakowoż z braku z owego czasu wyczerpujących dokumentów, sumiennie orzec nie można, czy uczucie Goethego do tej »dostojnej damy z Polski« wyszło kiedykolwiek z ramy czysto przyjacielskiego stosunku.

Do wytwornego koła polskich przyjaciół i towarzyszy Goethego, należał prócz słynnej pianistki na dworze carycy Katarzyny, pani Marji Szymanowskiej, owej »ukochanej Muzy« sędziwego poety i młody podówczas Adam Mickiewicz. Dnia 12 czerwca 1829 r. oznajmił Zelter w liście Goethemu o przybyciu dwóch Polaków (Mickiewicza i Odyńca), którzy »by hołd mu złożyć poddańczy« przyjadą do Weimaru. »...Nasza droga przyjaciółka, Madame Szymanowska« — pisał doń Zelter — poleca łaskawym względom pewnego bardzo zdolnego (uzdolnionego!) współziomka i poetę, zwłaszcza Tobie, jako »prince de poètes«, nazywa się Mickiewicz i dość biegły jest w niemczyźnie. ...O wszystkiem innem odeń sam się dowiesz...«

W międzyczasie napisał też i Adam do Szymanowskiej list, w którym doniósł, że wizytę złożył »staremu Zelterowi«, który przyjął go bardzo uprzejmie, ponieważ, jak się wyraził »...Madame Szymanowska sehr klug und sehr gescheid hat von mir geschreiben, dass ich ein grosser Dichter bin. Sie soll das verstehen. sie ist ja mit dem Herrn Goethe bekannt worden...« W samo południe 18 sierpnia 1829 r. przybyli Mickiewicz i Odyniec do Weimaru. Listy polecające pani Szymanowskiej do Olimpijczyka z weimarowskiego dworku sprawiły, że już następnego dnia zaprosił ich Goethe na obiad. Gospodarz przyjął ich nader serdecznie i bardzo uprzejmie, uścisnął każdemu z »sympatycznych Polaków« szczerze rękę i temi słowy zagaił rozmowę: »...Pardon, messieurs, que je vous ai fait attendre. Il m'est très agréable de voir les amis de Madame Szymanowska, qui m'honore aussi de son amitié...« Odnośnie do wymienionej artystki, najsławniejszej klawicymbalistki owej epoki, prawił dalej: »...Elle est charmante, comme elle est belle, et gracieuse comme elle est charmante!...« Po tych, pełnego uznania słowach, zwrócił się do Mickiewicza i objawił szczere zadowolenie z okazji przyjęcia i powitania w gościnnych murach »swojego domostwa przyszłego męża, na czele nowego prądu stojącego«, który polską literaturę wzbogaci »...z dziełami wszechświatowej literatury będącemi własnością...« A następnie dodał po chwilce: »...z własnego doświadczenia wiem dobrze, jaką ciężką jest rzeczą, płynąć przeciwko prądowi...« Następnie znowu rozpytywał się o dążności Polaków na polu oświaty i kultury i bardzo pochlebnie wyraził się o »Konradzie Wallenrodzie«, którego fragmenty, w tłumaczeniu przez p. Szymanowską przesłane, czytał z nieustającą uwagą. Przy pożegnaniu rzekł do naszego wieszcza, całując go w czoło: »...Mais j'aurai le plaisir de jour encore de votre société à diner chez ma belle fille« — a zwracając się do Odyńca, dokończył: »...et nous aurons quelque jolis dames et demoiselles; j'espère, que ça vous fera plaisir...«

Przyjęcie to i zaproszenie na dzień 20 sierpnia było nad wyraz zaszczytne, a w skutkach i bardzo znamienne, albowiem zbliżyło ich do największego poety, którego wpływ oddziałał odrodzeńczo na dalszy rozkwit poezji naszej w dobie romantyzmu.

Weimar, 1922 roku.

Dr Eugenjusz Meller.

Magazyn i pracownia krawiecka J. Kumali Kraków ul. Szczepańska L. 11 uskutecznia zamówienia dla pań i panów szybko i dokładnie. Na składzie materjały z fabryk bielskich. Gotowa konfekcja damska. ZAKŁAD UNIFORMOWY. Ceny 25% niżej cennika!!

na tutejszej scenie po raz pierwszy w partji ks. Gremina p. Roman Wruga, doskonały bas, uczeń prof. St. Bursy. Jutro w poniedziałek prześliczna opera E. D'Alberta „Zamarłe oczy". Dla urozmaicenia tego wieczoru operowego wystąpi gościnnie fenomenalna śpiewaczka operowa p. F. Platówna, primadonna opery lwowskiej, której piękny głos jak i kreacje, pełne interesujących szczegółów zdobyły pełne uznanie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela, 20 bm.: »Eugenjusz Onegin«.

TEATR »BAGATELA«.

Niedziela, 20 bm. po poł.: »Wesoła Czwórka« ze Lwowa; wieczorem: »Wesoła Czwórka« ze Lwowa.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **ZDZISŁAW DĘBICKI.** Za Atlantykiem. Wrażenia z pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Warszawa-Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Stosunki, jakie od lat wielu, bo od czasów Kościuszki i Pułaskiego łączą Polskę z Ameryką północną nakładają na nas obowiązek jak najbliższego zapoznania się z kulturą i stanem gospodarczym, politycznym i społecznemi stosunkami i urządzeniami tego nowego świata, który staremu pod wielu względami świecić może przykładem rozumnego i celowego pojmowania zadań życiowych i najlepszego regulowania własnych stosunków. Dziś, gdy liczba Polaków w Ameryce przekracza 3 miljony, gdy stosunki Polonji amerykańskiej z krajem macierzystym zacieśniają się coraz więcej, na czasie zjawia się książka znanego publicysty p. Zdz. Dębickiego, który umyślnie podróż do Stanów Zjednoczonych przedsięwziął, aby stosunki tego kraju dokładnie zbadać, a następnie spostrzeżenia swe w odniesieniu do potrzeb kraju macierzystego odpowiednio ująć i w formie wskazań i rad przedstawić w jednolitym obrazie. Z zadania tego p. Dębicki wywiązał się świetnie. Doskonały obserwator, świetny opowiadacz, ujmuje zręcznie i w sposób niezmiernie zajmujący wszystkie objawy, które go uderzają jako mieszkańca Polski, które mu siłą porównania, narzucają jako wzory praktycznych urządzeń społecznych, organizatorskich i życiowych. Jo stanowisko podmiotowe mieszkańca stolicy Polski w odniesieniu do urządzeń amerykańskich, jego zachwyt nad dodatniemi urządzeniami, a krytyka urządzeń niepraktycznych stanowią główną zaletę książki, która czyta się jak najbardziej zajmująca powieść. Nie ulega wątpliwości, że i władze polskie skorzystają z obserwacyj bezstronnego a rozumnego publicysty, który umie zawsze znaleźć punkt ciężkości sprawy. Wdzięczna forma opowiadania ułatwi rozpowszechnienie książki w najszerszych sferach. **wp.**

— **MARJA SWIDERSKA:** „Dziennik małej patrjotki". 1860—1865. Tarnów. Nakład I. Pisza. str. 193.

Życie polskie na kresach ukraińskich, a szczególnie w Krzemieńcu i Kijowie, w latach przed i po powstaniowych obfitowało w bujną i zaciekawiającą kronikę wypadków. Do wspomnień i zapisków z tego okresu znanych i zasłużonych pisarzy Marjana Dubieckiego, dra Ant. Rollego i w. i. przybywa obecnie niesłychanie miły przyczynek w książce p. Świderskiej, która w formie pamiętnika młodej dziewczynki Maryjki Bohowityn Kozieradzkiej odtworzyła obraz tego kresowego życia niezmiernie ciekawy i wzruszający, bo ujęty ze strony sentymentu patrjotycznego. A wiadomo powszechnie, jak w owym okresie rozkwitł sentyment ten bujnie wśród Polonji kresowej, wypowiadając się w czynach prawdziwie bohaterskich. Środowisko, z którego mała Kozieradzka czerpała swe wrażenia było jednem z tych, w których staropolskie tradycje patrjotyzmu i cnót rodzinnych przechowywały się w szeregu pokoleń, a dom rodziców był ośrodkiem, o który ocierali się najwybitniejsi Polacy kresowcy. To też charakterystyki i sylwetki tych ludzi, gorących działaczy i patrjotów, kreślone piórem przedwcześnie w niedoli politycznej dojrzewającej dziewczynki są niezmiernie ciekawe. Późniejsze ich losy dopełnia autorka pamiętnika w przypisach. Pamiętniczek utrzymany w tonie dziewczęcej szczerości notuje mnóstwo szczegółów, faktów i przyczynków do ówczesnej historji kresów, do dziejów ucisku i prześladowania moskiewskiego po r. 1863. do historji oświaty i kultury na kresach. W tych kresowych dzielnicach postęp czasu, niosący zdobycze wiedzy i kultury docierał wolniej niż do innych dzielnic. Stąd też znalazły się tu bardzo ciekawe szczegóły np. o pojawieniu się pierwszej na kresach lampy naftowej, o wrażeniu, jakie budziło dzieło Mickiewicza itp. Całość pisana przystępnie, lekko jest rekapitulacją znanych może, ale zawsze mile wspominanych nastrojów i wreszcie jako przyczynek do dziejów martyrologji narodowej, niosącej wiadomości o wypadkach ciekawych i ludziach, których znało żyjące jeszcze pokolenie, jest cennem wzbogaceniem literatury pamiętnikowej, uzupełniającej źródło historyczne. „Dziennik małej patrjotki" nadaje się także ze wszech miar na lekturę dla młodzieży. **wp.**

Dr J. ORDYŃSKI: »Ochrona lokatorów, a prawo własności«. Pod powyższym tytułem pojawiła się niedawno broszura, jako szkic prawno-społeczny, omawiająca tak aktualną obecnie kwestję ochrony lokatorów i sprawę mieszkaniową.

Broszura ta stoi na stanowisku utrzymania w zasadzie ustawy o ochronie lokatorów aż do zapanowania normalnych stosunków przedwojennych mieszkaniowych, przyczem dla rozwiązania sprawy remontu proponuje utworzenie tak zwanego »funduszu remontowego«, na który miałyby się składać podwyżki czynszów od lokali, bruków, spółek handlowych i innych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz osób, których cenzus majątkowy przekroczyłby kwotę 10.000 Mkp., a wyjętych co do wysokości płacić się mającego czynszu z dobrodziejstwa ustawy o ochronie lokatorów. Funduszem tym miałby zawiadywać zarząd gminy lub komitet obywateli, złożony z właścicieli realności i lokatorów.

Broszura co od treści i formy przystępna dla szerszego ogółu. **(jś).**

Ze sportu

Kraków, 20 sierpnia.

CRACOVIA—BUDAPESTI TORNA CLUB 2:1 (0:1)

Wczorajsze zawody z Budapesti Torna Clubem zdołała Cracovia wygrać. A trzeba zaznaczyć, iż wygrana ta nie jest miernikiem sił obu klubów. B. T. C., który na obecne zawody z Cracovią przyjechał w swoim najlepszym składzie, okazał się drużyną silną, która znacznie górowała nad Cracovią tak technicznem jak i taktycznem wyszkoleniem. Gracze ze sobą dobrze zgrani, posiadają znakomity start do piłki. Kombinacyjnie także bez zarzutu. U Cracovii widoczny znaczny spadek formy. Uderza on zwłaszcza wówczas, jeżeli kto nie miał możności oglądania występów Cracovii przez przeciąg dwóch miesięcy. Spadek formy uderza zwłaszcza w napadzie, gdzie widoczny jest brak inicjatywy. Gracze wzajemnie się nie rozumieją: brak im zgrania. Bez zarzutu był wczoraj w napadzie jedynie Szperling, najsłabszym graczem Alfus na prawem skrzydle. Również i pomoc nie jest w dobrej formie z wyjątkiem p. Synowca, który poza bramkarzem Popielem, był drugim z rzędu najlepszym graczem w drużynie. Obrona nie zdołała się jeszcze otrząsnąć z wywczasów letnich. Pilny training byłby dobrym środkiem na podniesienie się formy u Cracovii.

Przebieg gry wczorajszych zawodów był chwilami bardzo interesujący. Po pierwszych momentach gry na środku boiska, przeniosła się ona na stronę Cracovii. Tempo z początku leniwe. Środek pomocy Crac. mało orjentujący się. Tempo ożywiło się, kiedy w 10 m. gra przenosić się zaczęła na stronę Węgrów. Wnet inicjatywę zupełną posiedli Węgrzy. Gra toczy się przeważnie po stronie Cracovii. Kilka niebezpiecznych sytuacyj wyjaśnił Popiel, który miał dobry dzień. W 21 m. silny strzał lewego łącznika Węgrów przeszedł tuż koło słupka. W 24 m. pod bramką Cracovii groźna sytuacja, którą ostatecznie wyjaśnić zdołał Popiel, kopiąc piłkę na aut. Gracze Cracovii zdenerwowani, wzajemnie wymachują sobie rękami. Nawet u spokojnego zazwyczaj Synowca widoczne było silne zdenerwowanie. W 30 m. silny nacisk na bramkę Cracovii trwa nadal, połączony z wykrzykami jednej i drugiej strony. W 32 m. z centry Szperlinga słaby strzał Alfusa, chwyta bramkarz Węgrow. I znowu nacisk na bramkę Cracovii. W 35 min. bramka dla Węgrów, strzelona przez lewego łącznika. Do pauzy gra toczy się wyłącznie na polu Cracovii.

Po pauzie inicjatywę powzięła Cracovia. Tempo gry szybkie. Już w 2 m. następuje silny strzał Koguta, niestety spudłowany. Silniejszy nacisk na bramkę Węgrow. W 5 m. ze ślicznej centry Szperlinga strzela Zimowski w lewy róg pierwszą bramkę dla Cracovii. Tempo gry się wzmaga. Gra interesująca; toczy się ona naprzemian to po jednej, to po drugiej stronie. Przewaga Cracovii widoczna. Od 17 m. gra przeważnie otwarta W 32 m. z przeboju i podania Szperlinga strzelił Kogut drugą bramkę dla Cracovii. I znów gra przybiera na tempie. Momentami przewaga Cracovii widoczna. Ku końcowi gra otwarta. — Rogów 2:1 dla Węgrów. — Sędziował p. Przeworski, naogół dobrze.

WYŚCIGI CYKLISTÓW O MISTRZOSTWO DROGOWE POLSKI odbędą się dziś na szosie Kraków—Tarnow—Pilzno i z powrotem. Trasa wynosi 200 km. Start odbędzie się dziś o godz. 8 rano w Podgórzu na ul. Wielickiej. W wyścigu tym bierze udział około 30 najlepszych jeźdźców drogowych z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa i innych miast. Przyjazd pierwszych jeźdźców spodziewany jest między godz. 2 a 3 po poł.

Różne wiadomości polityczne

NOWY POSEŁ DUŃSKI PRZY RZĄDZIE POLSKIM p. Peter Arnstedt przybył wczoraj do Warszawy i objął urzędowanie.

FAŚCIŚCI W PARYŻU. »Popolo d'Italia« donosi, że w Paryżu założono pierwszą sektę stronnictwa faścistów, która, jak powiada dziennik, ma bronić interesów i niezawisłości duchowej Włochów, mieszkańców Francji.

Kim był lord Northcliffe?

Jak już donosiliśmy, dnia 14 sierpnia zmarł w Londynie Lord Northcliffe, słynny król dziennikarstwa angielskiego. Od dłuższego czasu chory umysłowo, nie odzyskał przytomności. Liczył lat 57. Jego karjera jest jedną z najbardziej interesujących w naszych czasach.

Alfred William Harmsworth był z pochodzenia Irlandczykiem i studjował w Cambridge. Jako 22-letni młodzieniec rozpoczął wydawnictwo dwóch pism brukowych, a zarobiwszy na niem wiele pieniędzy, założył w 1896 roku „Daily Mail", tanie pismo po pół penny. Dzięki zręczności Harmswortha, który poznał tajemnice popularności i umiał dogodzić wymaganiom i gustom najszerszych warstw ludności, „Daily Mail" rozszerzył się niesłychanie. Dziennik ten liczy obecnie około 10 miljonów czytelników. Ambitny i chciwy władzy, Harmsworth zakupił cały szereg dzienników, między innemi „Timesa". Był właścicielem „Daily Express'u", „Evening News", „Weekly Dispatch" i „Daily Mirror" w Anglji. Nie dość na tem: wciągnął w swą służbę pisma nowojorskie „Herald", „Tribune" i „Sun". Miał wpływ na paryskiego „Matin'a" i kupił „Nowoje Wremja" w Petersburgu w 1912 roku.

Jako właściciel „Times'a" Harmsworth wywierał wpływ nietylko na politykę angielską, ale i światową. Z Alfreda Harmswortha stał się Sir Alfredem, lordem Northcliffe, Earl of Thanet, viscountem.

Miał we wszystkich stolicach świata swych korespondentów, którzy prowadzili salony polityczne, niby dyplomaci i ambasadorowie. Podróżował jak władca, przyjmował delegacje w kolonjach, wygłaszał mowy na bankietach i mówił z mężami stanu o wytycznych sprawach polityki.

Był przyjacielem króla Edwarda i na polu dziennikarstwa pomagał mu w dziele okrążania Niemiec. Akcję przeciw Niemcom prowadził w całym świecie, zyskując sobie dobrze zasłużoną nienawiść Niemców.

Znakomity organizator prasy, był lord Northcliffe bardzo przeciętnym reporterem i pisarzem. Pisał sam bardzo mało i nieszczególnie, umiał natomiast w niesłychany sposób wyzyskać talenty drugich. Zdobywał dla swych pism pierwszorzędne siły, które wynagradzał po królewsku, lecz z ludźmi, z których nie był zadowolony, obchodził się bezwzględnie. Dla rozwoju swych pism położył olbrzymie zasługi, organizując świetną służbę informacyjną w całem świecie i we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności. „Times" stał się prawdziwem zwierciadłem świata i wszechstronnem jego odbiciem.

Plaga dwużeństwa we Francji

Na Francję spadła po wojnie nowa plaga w postaci coraz częstszych wypadków dwużeństwa. Dawniej zdarzył się proces tego rodzaju raz na rok. Dzisiaj niestety, jak to zauważa „Temps", w ciągu pierwszego kwartału bieżącego roku przed trybunałem sądowym w Paryżu rozpatrywano aż sześć spraw bigamicznych. Rzecz charakterystyczna, że mimo wysokiego wymiaru kary za tę zbrodnię, ilość bigamji wzrosła w stosunku jeden do dwudziestu czterech. Dwadzieścia lat robót przymusowych nikogo nie odstrasza. Plaga dwużeństwa grasuje przeważnie w sferach niezamożnych. Nie znaczy to, że „lepsze" sfery są bez winy.

Nie należy jednak mniemać, że tylko mężczyźni są największymi grzesznikami. Okazuje się, że i płeć piękna nie jest bez grzechu, który w tym wypadku nosi nazwę poliandrji czy wielomęstwa.

Oto niedawno przed sądem paryskim stanęła pani Stalins; mąż oskarżał ją o wiarołomstwo, na którem została pochwycona przez komisarza policji. Pewnego pięknego poranku komisarz ów obudził nielegalną parę. Mężczyzna począł się śmiać. O swej towarzyszce powiedział z głębokiem przekonaniem, że jest jego legalną żoną od kilku lat, co udowodnił dokumentami. Mężczyzna, jako oszukany przez swą domniemaną żonę, został przez sąd uniewinniony. Pani Stylins zaś poniesie konsekwencję zbrodni dwużeństwa.

We wszystkich sześciu rozpatrywanych przez sąd przypadkach bigamji, mężczyźni zwalali winę na wojnę. Przymusowa separacja żołnierzy frontowych, nieustająca groza śmierci, tęsknota do czułości są to główne sprężyny bigamji. Przytem liczono na względność sądów i na ogólne moratorjum kar. Lecz po wojnie prawo stało się bezwzględne. Kobiety zamężne otrzymały prawo do odszkodowania, zaś wdowy i sieroty do stałej renty.

Rozmaitości

NOWY CARUSO. Jak przed laty słynny śpiewak Caruso, wówczas pomocnik kowalski, przypadkowo usłyszany przez znawcę śpiewu, stał się z kowala wielkim tenorem(tak znów obecnie w mieście rodzinnem, Weronie, do niedawna pomocnik piekarski, Zenatello, święcił triumfy na scenie tamtejszej, jako tenor już znakomity.

Zenatello, zupełnie jak Caruso, śpiewając przy pracy, zwrócił uwagę przepięknym swym głosem pewnego znawcy. Amator ten śpiewu poradził młodemu piekarzowi, aby kształcił się na śpiewaka. Zenatello skorzystał z tej rady, udał się istotnie do jednego z nauczycieli śpiewu w Weronie, wykształcił się tam na barytona i otrzymał stanowisko w chórze opery neapolitańskiej. Zdarzyło się jednak tak, że śpiewak, który miał śpiewać Cania w Leoncavalla „Pajacach", zachorował nagle. Dyrektor opery znalazł się w kłopocie, ale Zenatello podjął się zastąpić chorego i wywiązał się z tego zadania znakomicie. Wówczas też dopiero ujawniło się, że jest właściwie tenorem.

Od tej chwili sława nowego tenora wzrastała szybko. I oto w tych dniach wrócił do Werony i wystąpił w roli Lohengrina przed tysiącami współrodaków, z których wielu znało go jeszcze jako piekarza. Występ ten stał się dla niego prawdziwym triumfem artystycznym.

ELEKTRYCZNA SŁUŻĄCA. Dzienniki paryskie podają następującą wiadomość:

Kryzys służby domowej, jaki panuje obecnie we Francji, spowodował odpowiednie czynniki, a mianowicie Instytut badań naukowych w Paryżu do ogłoszenia konkursu na aparaty elektryczne, któreby o ile możności ułatwiały pracę gospodyni i czyniły zbędną pomoc służby domowej. Jednem słowem, chodzi tu o wynalezienie czegoś w rodzaju elektrycznej służącej. A zatem aparaty do mechanicznego sprzątania mieszkania, do mycia naczyń, do prania, gotowania, rąbania drzewa, trzepania dywanów i t. p. Zaiste, gdyby się to udało— wszystkie gospodynie nietylko Francji, ale chyba całego świata błogosławiłyby pana Breton, prezesa wyżej wspomnianego instytutu. Albowiem raz na zawsze byłaby rozwiązana kwestja bogiń rondla i miotły, zapewniona czystość wzorowa i idealna wygoda.

— Czarodziejka — elektryczność dopomoże mi w moich usiłowaniach — oświadczył p. Breton. — Prócz tego postaram się również odpowiednio zużytkować gaz i wodę. Wierzę, że mi się uda oszczędzić gospodyniom kłopotów i wydatków.

O panie Breton, niechaj w twej pracy towarzyszą ci życzenia wszystkich udręczonych gospodyń, zmuszonych znosić kaprysy i cierpieć lenistwo i nieuctwo służących do wszystkiego. Niechże coprędzej idealna elektryczna służąca zajmie ich „posady".

Utrapione gospodynie w Polsce zwracają się do p. Bretona z temisamemi prośbami i życzeniami powodzenia.

NOWY SYGNAŁ ELEKTRYCZNY KOLEJOWY. Dzienniki włoskie donoszą o nowym wynalazku w dziedzinie sygnalizacji elektrycznej na kolejach. Wynalazek ten zawdzięczają Włosi p. Luig Quarto di Palo, a polega on na tem, że na 10 minut przed przyjściem pociągu na stację w każdym przedziale pociągu ogłasza sygnał: nazwę stacji, opóźnienie, długość postoju oraz połączenie, jeżeli stacja jest węzłowa. W razie wypadku aparat zapomocą specjalnych znaków daje znać pasażerom, jakie zarządzenia wydali naczelnicy dwóch najbliższych stacyj. Jest to bezwątpienia bardzo sympatyczny i pożyteczny wynalazek, chodzi tylko o to, czy i kiedy będzie on mógł być zastosowany na naszych kolejach.

Miljonówka

Warszawa, 19 sierpnia.

W dzisiejszem losowaniu miljonówki wygrana padła na

Nr 1,342.115.

Dział ekonomiczny

* **PODWYŻSZENIE CENY BILETÓW OSOBOWYCH W POLSCE.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Wobec tego, że taryfa kolejowa, zwłaszcza osobowa, pomimo jej ostatniej podwyżki nie pokrywa kosztów eksploatacji, podnosi się z dniem 1 września taryfę osobową. Podwyżki stanowią na odległość 200 kilometrów 66 procent opłat obecnych i zniżają się na odległość 300 km. na 64 procent. 400 km. 62 procent, 500 km. 60 procent, 600 km. 58 procent, a na odległość ponad 1.000 km. wynoszą tylko 55 do 54 procent. Taryfa towarowa pozostaje bez zmiany.

* **WYWÓZ KSIĄŻEK WKŁADKOWYCH P. K. O. ZA GRANICĘ DOZWOLONY.** Minister skarbu wydał do urzędów celnych okólnik, w którym wyjaśnia, że wywóz zagranicę książek wkładowych Pocztowej Kasy Oszczędności nie jest wzbroniony.

* **REPREZENTACJA SZTUKI NA II TARGACH WSCH. WE LWOWIE.** Dla godnego zareprezentowania Sztuki Polskiej przy sposobności II Targów Wschodnich utworzył się we Lwowie Komitet wystawowy Sztuki polskiej, mający na celu skupienie najwybitniejszych prac z zakresu malarstwa sztalugowego, rzeźby i przedmiotów, które w zestawieniu wystawowem dawałyby piękne, ogólne wnętrza, jak kilimy, dywany, terrakoty, hafty i t. d.

Mając na uwadze reprezentacyjny cel przed zagranicą, upraszamy artystów plastyków, jak i wytwórców dalszych wymienionych przedmiotów do wzięcia udziału w tej wystawie.

Nadmieniamy, że co do kilimów, haftów, najchętniej widziane będą roboty ręczne (np. kobiece) w motywach krajowych. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Komitetu, Lwów, ul. św. Teresy l. 4. najdalej do 22 sierpnia.

* **ZBIORY NA WĘGRZECH.** Jak z oficjalnego komunikatu wynika, tegoroczny wymłót zboża da 11,435.000 q pszenicy, 5,126.000 q żyta, 4,433.000 jęczmienia, 5,268.000 q owsa. Zbiory kukurudzy zapowiadają się słabo z powodu posuchy.

* **PRZYWÓZ ROPY POLSKIEJ W AUSTRJI.** Według „N. Fr. Presse" w roku 1921 importowała Austrja 159.000 q ropy, a 1000 q wosku ziemnego z Polski.

* **WYWÓZ Z ROSJI.** Według ostatnich doniesień, przygotowano w porcie petersburskim 70.000 pudów lnu, 30.000 m. sześć. drzewa, większe partje wina i futer do wywozu za granicę. W najbliższym czasie ma odejść z Petersburga do Hamburga parowiec z ładunkiem lnu wartości 30.000 f. szt., oraz drzewa furnierowego o wartości 10.000 f. szt.

* **SYTUACJA GOSPODARCZA W ST. ZJEDN.** „N. Fr. Presse" donosi z N. Yorku. Położenie na rynku pieniężnym jest obecnie bardzo korzystne, liczba niewypłacalności zmniejszyła się znacznie. Wywóz w czerwcu przyniósł 334 milj. dolarów, przywożono zaś za 62 milj. Trwający strajk dał się jednak we znaki całemu przemysłowi.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 12—18 bm. spędzono buhaji 130, wołów 76, krów 720, jałówek 518, cieląt 580, owiec 12, nierogacizny 705, razem 2741 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 35.500 do 49.200 mk.; woły od 38.000 do 54.800 mk.; krowy od 25.700 do 54.700 mk.; jałownik od 32.200 do 53.400 mk., cielęta od 42.000 do 65.000 mk.; nierogaciznę od 80.000 do 125.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 120.000 do 145.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2562 sztuk; na konsumcję innych gmin kraju 179 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 482 sztuk bydła, 11 cieląt i 7 owiec, zaś 136 świń mniej, czyli 364 sztuk więcej.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (19 sierpnia). Miljonówka trans. 1580—1565—1570, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —, sprzedaż 230, kupno 225, 4½% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 55·50—56. 5% Warszawy trans. 245—241, sprzedaż 248, kupno 240.

Akcje: Bank handlowy 5500—5600, Bank zachodni 2890, Bank dyskontowy 3700, Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600 Firlej 950—1050, Warsz. Tow. fabryk cukru 90.000, Drzewny przemysł i handel 1775—1800, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 14.750—15.750—14.800, Lilpop-Rau-Lewenstein 5800—6050, Ostrowieckie zakłady 12.300—12.900, Rudzki i Ska 3700—3900, Starachowice 7500—7225—7300, Borkowski 1750—1675—1700, Bracia Jabłkowscy 2950—3050-3000, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1900—2000, Polska Nafta 2275—2200—2250,

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8450—8750—8650, sprzedaż 8650, kupno 8630, franki francuskie trans. 688, korony czeskie trans. 233—237, marki niemieckie trans. 7·30—7·15.

Czeki: Gdańsk trans. 7·10, sprzedaż 7·27½, kupno 6·87½. Belgja trans. 645—660, sprzedaż 662, kupno 658, Berlin trans. 6·90—7·12½—7·07½, sprzedaż 7·27½, kupno 6·87½, Londyn trans. 38.000—37.900—38.000, sprzedaż 39.100, kupno 38.900, Nowy York trans. 8540—8740—8640, sprzedaż 8660, kupno 8625, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 8640, kupno 8600, Paryż trans. 690—700, sprzedaż 702, kupno 698, Praga 247·50—245—260, Szwajcarja trans. 1655—1725 sprzedaż 1690, kupno 1682, Wiedeń 0·10—0·10½, sprzedaż 0·11, kupno 0·10, Włochy trans. 375—380.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (19 sierpnia). Berlin 0·41 Holandja 204·50, Nowy York 524·50, Londyn 23·48, Medjolan 23·75, Bruksela 29·50, Kopenhaga 113·30, Sztokholm 138·75, Chrystjanja 91·25, Madryt 82, Buenos Aires 191·50, Praga 15·40, Budpeszt 0·34, Zagrzeb 150, Sofja 290, Warszawa 0·07, Wiedeń 0·00 5/8, austr. korona stemplowana 0·00 3/4.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.). Dolary amerykańskie 7830—7870, marki niemieckie 7·70—8·10, franki francuskie 630—650, franki szwajcarskie 1400—1450 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Dr IGNACY BETTER

Ordynuje (jak w latach ubiegłych)

W KRYNICY WILLA »KRAKUS«.

Ogłoszenie.

Dnia 16 sierpnia 1922 r. na drodze między Wadowicami a Kalwarją zaginęły następujące weksle:

1) Akcept L. Wydre, Łuck na mkp. 128.230·—, wystawiony w Warszawie 22/6 1922, płatny 25/8 1922 w Łucku na zlecenie Majera Wachsa, żyra: B. Hirschfeld i Teodor Zachert, Warszawa oraz Bracia Czeczowiczka, Andrychów.

2) Akcept A. Kalaniernik, Łuck, na mkp. 200.000·—, wystawiony w Warszawie 22/7 1922, płatny 30/8 1922 w Łucku na zlecenie Majera Wachsa, żyra: B. Hirschfeld i Teodor Zachert, oraz Bracia Czeczowiczka w Andrychowie.

3) Akcept Majer Perlmutter i Herman Steinholz, Lwów na mkp. 200.000·—, wystawiony we Lwowie 8/8 1922, płatny 25/8 we Lwowie na zlecenie firmy H. Teich i Ska, żyro: Bracia Czeczowiczka Andrychów i

4) Akcept Ozer Wechsler i Hersz Wilder Lwów na mkp. 200.000·—, wystawiony we Lwowie 7/8 1922, płatny 31/8 1922 we Lwowie na zlecenie firmy H. Teich i Ska, żyro Bracia Czeczowiczka, Andrychów.

Żyra Braci Czeczowiczka zaopatrzone były klauzulą: »Ustępujemy na zlecenie Banku Małopolskiego w Krakowie«.

Ustrzega się przed nabyciem powyższych weksli

Adwokat Dr Michał Grünspan,
4062 1 Kraków, Rynek 11.

Do
publicznej wiadomości.

Na ostrzeżenie z dnia 14 b. m., umieszczone w dziennikach przez firmę konkurencyjną Józefa Wałkowińskiego, donoszę, że tenże jest moim stryjem, który, zamiast przyjść z dobrą radą, usiłuje mi szkodzić, potępiając w podły sposób mój zakład, wyroby, występując wcale nie po handlowemu i na poważnego przemysłowca nie honorowo. Zakład mój objąłem po ś. p. ojcu Kazimierzu, i po ciężkich przeżyciach wojennych (3 lata niewoli rosyjskiej) staram się wszelkie zlecenia, solidnie wykonywać, przez co zyskuję coraz więcej odbiorców, przeważnie na **wyrób lin transmisyjnych.** Mam nadzieję, że każdy inteligentny człowiek zrozumie i należycie oceni oszczercze artykuły mego stryja, który materjalnie chce mnie zniszczyć, przeszkadzając w rozwijaniu się rodzimego przemysłu. Artykuł mój kończą starem przysłowiem: „Kto pod kim dołki kopie, to sam w nie wpada"... 4056

Polecam się nadal Szanownej Publiczności.

Z wysokiem poważaniem

Stanisław Wałkowiński

Fabryka lin konopnych i wyrobów powroźniczych

Kraków—Zwierzyniec

tylko: **ul. Lelewela L. 11** (przystanek tramwajowy)

WPISY

na

JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻENSKI

M. PASSAKASA 4059

(przedtem W. Skalskiego), prof. Akademji handlowej odbywają się codziennie w firmie M. Passakas i Spółka, Kraków, plac Marjacki L. 9, od godz. 12—1 i od 5—6.

Najnowsze żurnale mód

na sezon jesienny i zimowy 1922/23 już nadeszły do firmy

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5.

Sprzedaż częściowa i hurtowna. 4040

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym i przyjaciołom, a w szczególności Szan. Dyrekcji fabryki sody w Podgórzu, jej urzędnikom, majstrom i robotnikom, którzy w sposób wzruszający oddali ostatnią przysługę bł. p. inż. Stanisławowi Böhmowi, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

4051 **Rodzina.**

ADWOKAT

Dr IZYDOR RAPAPORT

zaprzys. tłumacz sądowy języka angielskiego, francuskiego, włoskiego i niemieckiego

powrócił. 4047 1 2

Kraków, ul. Grodzka L. 48.

Ważne

dla powracających z letnisk

Zgrubiałą cerę po opaleniznie przywraca do powiewności **mydło śmietankowe z przepisu Dra Lustra.** Połyskującą cerę, skłonną do wągrów i pryszczy, należy myć **proszkiem z przepisu Dra Lustra. Ulepszony,** wykwintny proszek do mycia głowy **(Schampon)** jest już do nabycia **w niebieskich torebkach,** z marką ochronną „Miraculum" i podpisem Dra Lustra. Hurtowne składy **w Krakowie:** Głogowiecki, Rynek gł. Linja A—B 48; Leserkiewicz, plac Szczepański L. 2 i Miklaszewski, plac Dominikański. **W Warszawie:** Ludwik Spiess i Syn 4050

Ważne dla kształcących się!

Panna ze sfery inteligencji znajdzie w Krakowie przy rodzinie wykwintne pomieszczenie i opiekę. Osobny pokój z łazienką, centralnem ogrzewaniem i wszelkim komfortem. Wymagany jest prowiant i dopłata za mieszkanie. — Informacyj udziela z grzeczności: Dr Luster, Kraków, ul. Florjańska L. 37. 4019

WPISY na rządowo upoważnione żeńskie i męskie roczne i 4-ro-miesięczne

Kursa handlowe w Krakowie

przyjmuje się: Rynek gł. 17, II. p., od godz. 5—6 i Tenczyńska 2 (boczna Zwierzynieckiej) cały dzień.

Zamiejscowych uczy się **listownie.**

Opłata bajecznie niska. — Podręczniki darmo.

Po ukończeniu świadectwa. Żądać prospektów.

Ponadto do nabycia: 4055 1 4

Buchalterja pojedyncza i podwójna, ameryk. i t. d., niezbędna dla szkół i kursów handlowych i jedyna **dla samouków.** — Do nabycia: Zimowski K., Kraków, ul. Tenczyńska L. 2.

Cena z przesyłką lub za zaliczką marek p. 2.100·—

Dla szkół powszechnych: Gramatyka polska mkp. 300·—

i Historja polska „ 200·—

Zarząd Targów Wschodnich powierzył wyłączną spedycję eksponatów wystawowych na

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

firmie

C. HARTWIG Tow. akc. i firmie „POLBAL" S. A.

Uprasza się przeto P. T. Wystawców z Krakowa i Zach. Małopolski, aby w celu wzorowego przeprowadzenia transportów w wagonach zbiorowych, zechcieli zgłaszać jaknajprędzej swe eksponaty jednej z niżej podpisanych firm, które udzielają wszelkich dalszych informacyj i przeprowadzają ekspedycje.

C. HARTWIG Tow. akc. KRAKÓW, RYNEK 46. Telefon 1478.

Firma „POLBAL" S. A. KRAKÓW, UL. LUBICZ 2. Telefon 2164. 3944

Fabryczny skład mebli S. MANNE Kraków, ul. Szpitalna L. 6. Rok założenia 1850. **Utrzymuje stały magazyn mebli stylowych własnego wyrobu, jakoteż zagranicznych.**

Obiady domowe na maśle, 3 dania, 400 mkp., od 12 do 3 — Długa 18, III p. 4052

Profesora rutynowanego, energicznego, poszukuje się na wieś do dworu, godzina koleją od Krakowa, w celu przygotowania chłopca do egzaminu z klasy IV gimnazjum realnego i panienki do V licealnej. Język francuski pożądany. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje „Ruch", Kraków, Szczepańska 9, pod **„Zdolny profesor"**. 4048

2 lub 3 duże pokoje, częściowo umeblowane, kuchnia, pokój służącej, do wynajęcia. Zgłoszenia pod **„Komfort 53"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4046

Z mamutowej kości papierośnica do sprzedania za 150.000 mkp. Widzieć można w sklepie skór Piotra Czubryta, ul. św. Marka 22. 4044

„Polonia" Garbarska 18, kupuje i sprzedaje stare żelazo. Korespondentka wystarczy. 4035 1 3

Rodowite Paryżanki udzielają zbiorowych lekcyj języka francuskiego i literatury. Uczą początków i gramatyki, przygotowują do szkoły oraz udzielają konwersacji. Zgłoszenia: Dolnych Młynów 6, II piętro, od 12—7 po poł. 4057

5 morgów pola dobrego w Wielkim Krakowie, sprzeda tanio Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 3992 3 3

Suknie damskie i dziecięce, kostjumy, płaszcze wykonuje wzorowo, po umiarkowanych cenach, Związek pracy polskich kobiet — Kraków, plac Szczepański 3. Tamże szyje się bieliznę i kompletne wyprawy ślubne. 4030 2 4

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Aleja Mickiewicza 55. 2242 4 4

Historja literatury polskiej M. Wiszniewskiego, komplet 10 tomów, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy". 4967

Nauczycielka z egzaminami państwowemi przyjmie posadę w domu obywatelskim. Zarząd wydziałowej szkoły żeńskiej w Jaśle. 3450

Nauczycielka języka francuskiego poszukuje lekcyj oraz mieszkania z wiktem za lekcje z konwersacją, w Krakowie. Zgłoszenia pod **„L. F."** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 3998

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Starsza krawcowa
szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Wyjedzie także na wieś do pracy. Zgłoszenia przyjmuje Administracja N. Reformy" pod **„Krawczyni"**. 16 2 0

Nowości wydawnicze
Wacława Grabiańskiego
Przesilenie (Dramat w 3-ch aktach).
Dwie nowele.
Tegoż autora:
Wojenny balonik
Piekło 50 1 0
Rymy i proza.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ODDZIAŁY:
Warszawa,
Krakowskie Przedmieście 4.
Lwów, plac Marjacki 4.
Lublin,
Krakowskie Przedmieście 54
1830 0 11

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów 360 Mk.
K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 360 Mk.
K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 120 Mk.
Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 360 Mk.
(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 3060

Sprzedaż bez wyjątku każdemu!

MATERJAŁY WEŁNIANE
na suknie i palta damskie i męskie
UBRANIA MĘSKIE BIELIZNĘ MĘSKĄ
WARSZAWSKIE OBUWIE
męskie i damskie — poleca:
SZATNIA APROWIZACJI MIAST
Spółka z ogran. poręką 4054 Kraków, Pałac Spiski.

Sprzedaż bez wyjątku każdemu!

PIERWSZA MAŁOPOLSKA WYTWÓRNIA
MEBLI ŻELAZNYCH
A. POGORZELSKIEGO
Nr telefonu 98 KRAKÓW ul. Św. Łazarza 19
wyrabia meble blaszane i żelazne, jak: łóżka dziecięce, studenckie, stolikowe i duże, z materacami lub bez, wkłady siatkowe i t. p.; umywalnie blaszane w kilku gatunkach do wyboru; kasety żelazne, rowerki, tresynki, saneczki sportowe, lakierowane i emaljowane na gorąco.
Utrzymuje na składzie powyższe wyroby w wielkim wyborze.
Natychmiastowa wysyłka na prowincję. Przyjmuje również zamówienia.
Sprzedaż hurtowna i częściowa po cenach fabrycznych
1320 5 7

NOWOŚĆ
LABORATORJUM KOSMETYCZNE
FRANCISZKI BUDZIASZEK
W KRAKOWIE — ULICA GRODZKA L. 3
poleca swój najnowszy wyrób **„Róż Lygia"** w płynie, o średnim stanie, na **wargi.**
Przez użycie „Różu Lygia" otrzymuje się piękny, zdrowy kolor warg.
3885 2 2
NOWOŚĆ

Proj.: Powsz. biuro reklamy PRASA, Karmelicka 16. 1451 5 5

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakoteż Szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie, płaszcze, kurtki,** obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.
300 8 0

Spółka transportowa
„CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy
Grodzka 60 Kraków Telefon 270
Filje: Lwów, ulica Halicka L. 20. 3971
Tarnów, plac Sienkiewicza L. 6.
Wiedeń, I., Schönlaterngasse 7a.
Wysyłki towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Oddział: Łódź, ulica Piotrkowska L. 22.

Rękawiczki i pończochy
w najlepszym gatunku i modnych kolorach poleca najtaniej 3980 2 3
Magazyn rękawiczniczy
F. Lubański
Kraków, ul. św. Anny L. 2.
Własna pracownia rękawiczek skórkowych

DYWANY PERSKIE
antyczne meble, porcelanę, srebro, złoto, bronzy i t. p. przedmioty, kupuje po najwyższych cenach
S. Katzner, Kraków, Bracka
3120 11 0

Zwraca się uwagę P. T. właścicieli młynów, iż orygin. **szwajcarska GAZA jedwabna**
„WYDLERA"
powinna być zaopatrzoną poniżej uwidocznionym znakiem ochronnym

Główna sprzedaż u firmy
B. UNGER
Biuro sprzedaży maszyn i przyborów technicznych
Kraków, ul. Szewska L. 21. Telefon Nr 1527.
3970 2 2

Do sprzedania Ia sklep żelazny
w wielkiem mieście obwodowem, w polskim Śląsku Górnym. Wielki obszar gruntu i spichlerz z obszernym składem towarowym. Przedsiębiorstwo istnieje od lat 50, dobrze rentujące się. Zbyt tylko do fabryk lub dominiów. Obrót 12 miljonów; potrzebnych 3 miljony. Mieszkanie wspaniałe o 6 pokojach, wolne. — Objąć można zaraz, albo w jesieni.
W. Kulas, Bismarkhütte O. S., Wittelsbacherstr. 4.
4038 1 3

8-klasowe gimnazjum żeńskie Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich w Kaliszu (ul. Kościuszki 17) poszukuje
matematyka i fizyka
z egzaminem lub przynajmniej z absolutorjum od dnia 1-go września b. r. Warunki bardzo dogodne. Uposażenie wysokie. 4026 2 2

Wodociągi, ogrzewania, gaz
wykonuje po cenach przystępnych:
JULJAN TOKAR
Kraków, ul. św. Jana 10, tel. 574
oraz kupuje:
mosiądz, miedź, bronz.
1222 4 4

Obcasy Gumowe
B·ERSON
są **niezrównane** w jakości i utrzymaniu fasonu
są **trwalsze i tańsze** od skóry
4038

Towarzystwo tranzakcyjne dla handlu i przemysłu | **Krajowa huta szkła** Dąbrowa obok Jaworzna
Dyrekcja i biura sprzedaży:
w Krakowie, ulica Piiarska L. 2.
Telefon Nr 1209.
Benzyna, nafta, parafina, oleje maszynowe i t. p. artykuły chemiczno-techniczne i budowlane
Dostawa dla kraju i zagranicy.
Adres telegr.: „Tranzakcja" Kraków.
Szkło taflowe zwykłe solinowe I. i II. gatunku. 4034
Adres telegr.: „Szkło" Kraków.

Zakład tapicersko-dekoracyjny i magazyn mebli
Antoniego Rybińskiego
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 21
poleca
kołdry puchowe na wełnie i wacie, poduszki, materace własnego wyrobu. 3935 2 3
Stare kołdry i materace przyjmuje do przerobienia.

Jedyny w Krakowie
tartak parowy i fabryka parkietów
w Bonarce, własność
Polskiego Tow. handlowego S. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1
posiada na składzie:
wszelkie materjały stolarskie i budowlane posadzki dębowe i drzewo opałowe. 4009 2 2

Pierwszorzędna instytucja bankowa
przyjmie
samodzielnego korespondenta
polsko-niemieckiego, z dłuższą praktyką bankową, biegle piszącego na maszynie i stenografującego, obznajomionego z wszelkiemi czynnościami bankowemi i buchalteryjnemi. Zgłoszenia pisemne z curriculum vitae pod **„Bank"** do Biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska L. 9. 4031 2 2

Kąpiele kwaso-węglowe, samoistnie musujące, nieograniczenie trwałe, nie psujące wanny, pojedyncze lub kombinowane z iglicami, siarką, żelazem i aromat. ziołami.
Kąpiele iglicowe z przydawką soli.
Kąpiele jodowo-bromowe, siarkowe, żelazne, solankowe.
Ług słony ze saliny wielickiej.
Sól borowinowa sztuczna do kąpieli.
Sól jodowa z Zabłocia z silną zawartością jodu.
Prospekty w fabryce:
Karol Schopper i Ska
Spółka z ogran. poręką, **Bielsko-Warszawa.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład: Apteka Konstantyn **Wiszniewski, Kraków.**
3985 3 0

Ważne dla fabryk
wyrobów ceramicznych i kaflarzy!
Objąwszy zastępstwo pierwszorzędnej fabryki **glazur ceram.-chem.** firmy Dr Julius Bidtel, Meissen, dostarczam natychmiast wprost z fabryki, ewentualnie ze składu w Krakowie po cenach fabrycznych:
GLAZURY w żądanych barwach, zwykłe i szmelcowe, dla pieców kaflowych. 4043 1 3
GLAZURY dla wyrobów porcelanowych i fajansowych.
BARWNIKI i farby do wszelkich glazur.
SUROWCE: kwarz, feldszpat, saską glinkę, kaolinę i t. d.
GLEJTĘ w proszku i **minium** prawdziwy (chem. czysty).
HENRYK MÜNZER
Kraków, ulica Dietlowska L. 29.

Czekolady, deserty czekoladowe, cukierki, cukier lodowaty, wafle, herbatniki i miodowniki, sok malinowy, oraz wszelkie towary kolonjalne, poleca hurtownie i częściowo
B. GROSS — KRAKÓW
ulica Grodzka L. 59. 3208 10 0
Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką.

Pierwsza krajowa ulepszona fabryka barwników do użytku domowego
ŁABĘDŹ
firmy: Towarzystwo farbiarskie.
Łabędź farbuje wszystko.
Spróbuj, a podziękujesz. Spróbój, a podziękujesz.
Poleca: Reim i Sp. 2384 16 0

Kupujcie tylko z pierwszej ręki!
Forniery z drzew krajowych, szlachetnych i egzotycznych. Dykty rznięte i klejone w składzie fabrycznym przy magazynie mebli firmy:
„PEBEDE"
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 7.
Dla kooperatyw, stolarzy i fabryk mebli znaczny opust.
Ceny fabryczne konkurencyjne. Na żądanie cenniki.
UWAGA! Do sprzedania okazyjnie około 3.000 m² fornierów dębowych po 120 mkp. za m². 3922
Forniery „Tuja" w wielkim wyborze na składzie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Gó ski.